Cena 15 gr.

Uwaga! numer nie jest antydatowany!

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-84.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów środa 24 października 1934 Nr. 293 ABC

Ks. Prymas Hlond w Brazylji

RIO DE JANEIRO, 23. 10. (PAT). Ksiądz Prymas Hlond w drodze powrotnej z Argentyny przybył do Brazylji w **charakterze gościa rządu brazylijskiego.** Po zwiedzeniu Saint Paulo, gdzie podejmowany był przez rząd stanowy, kolonję polską i O. O. Salezjanów, Prymas Hlond przybył dnia 21 bm. do Rio de Janeiro, powitany przez przedstawicieli rządu, posła R. P. ministra Grabowskiego, kolonją polską i duchowieństwo. W drugim dniu ksiądz Prymas Hlond został przyjęty **na oficjalnej audjencji przez prezydenta Brazylji, który wręczył dostojnemu gościowi odznaki Wielkiej Wstęgi Orderu Krzyża Południa.**

Co robił min. Göring w Białogrodzie?

PARYŻ, 23. 10. (PAT). Korespondent białogrodzki „Paris Soir" twierdzi, że w czasie pobytu gen. Göringa w Białogrodzie, uczynił on regentom i ministrowi Jewticzowi **propozycję porozumienia niemiecko - jugosłowiańskiego, polegającą na przyznaniu Jugosławji południowej Karyntji (!) oraz na przyrzeczeniu poparcia przeciwko Włochom wzamian za zgodę Jugosławji na tolerowanie działalności niemieckiej w Europie centralnej. Min. Jewticz udzielił na to stanowczej, choć grzecznej odpowiedzi odmownej.**

Obrady Międz. Związku Wydawców

PARYŻ, 23. 10. (PAT). Trzeci zjazd Federacji międzynarodowej związku wydawców dzienników rozpoczął obrady przy udziale delegatów Austrji, Francji, Holandji, Norwegji, Polski, Rumunji, Szwajcarji i Włoch.Z ramienia Polskiego Związku Wydawców udział biorą przewodniczący rady Feliks **Mrozowski** i dyrektor Związku Stanisław **Kauzik.**

O jednego mniej

WARSZAWA. 23. 10. (Tel. wł. G.). Do prezydjum klubu BBWR. nadszedł przed paru dniami list posła **Ludwika Boczonia,** który oznajmia, iż **wskutek wytworzonych stosunków politycznych nie może należeć do BB.** Listu tego prezydjum jeszcze nie załatwiło.

P. Boczoń jest nauczycielem, który zyskał mandat z listy nr. 1 z okręgu Poznań - Rawicz.

W kołach sanacyjnych wyrażają obawy, że **podobnych listów należy się spodziewać się więcej.**

Stan bezrobocia

WARSZAWA. 23. 10. (Tel. wł. G.). Na dzień 20 bm., zarejestrowano w Polsce **291.876 osób bezrobotnych, co oznacza wzrost bezrobocia o 591 osób.**

3 listopada — dzień wolny od nauki

WARSZAWA. 23. 10. (Tel. wł. G.). Minister Oświaty zarządził aby w bieżącym roku szkolnym **dzień 3 listopada był również wolnym od zajęć szkolnych,** a to z tego względu, że poprzedzają go dwa dni wolne od nauki i następuje po nich niedziela.

=X=

Deficyt w budżecie na r. 1935 będzie wynosił 149 milj. zł.

WARSZAWA. 23. 10. (Tel. wł. G.). Prace nad preliminarzami budżetowemi na rok 1935 zostały już ukończone. — **Wydatki wynoszą 2,132 miljony, więc o 52 miljony mniej niż w roku bieżącym. Dochody zaś 1,987 miljonów, a więc o 153 miljony mniej, niż wynosiły dochody budżetu na rok bieżący łącznie z wpływami Pożyczki Narodowej, a o 22 miljony więcej niż wynosiły dochody bez Pożyczki Narodowej, która figurowała w tym budżecie w wysokości 175 miljonów złotych.**

Nowy preliminarz przewiduje **niedobór w sumie 149 miljonów złotych,** a więc 74 miljony złotych mniej niż w roku bieżącym bez uwzględnienia wpływów z Pożyczki Narodowej. Jak donoszą z kół rządowych, **niedobór ten będzie pokryty przez rezerwy skarbowe, oraz w drodze normalnych operacyj finansowych (?)**

Nowe terminy płatności podatków

WARSZAWA. 23. 10. (Tel. wł. G.). W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ordynacji podatkowej. Rozporządzenie to wprowadziło **nowe termin płatności podatków. Podatek lokalowy ma być płatny za pierwsze trzy kwartały do 30 kwietnia, 31 lipca i 31 października, a za czwarty kwartał do 31 stycznia następnego roku. Podatek dochodowy ma być płatny do 15 września a z tytułu różnicy uposażeń w 4 ratach do 15 kwietnia, 15 czerwca, 15 września i 15 grudnia.**

Pogłoski o zmianach w Min. Rolnictwa i Min. Opieki Społ.

WARSZAWA, 23. 10. (Tel. wł. G.). Mimo dotychczasowych zaprzeczeń, nie ustają pogłoski, jakoby jeszcze przed rozpoczęciem sesji budżetowej Sejmu miały nastąpić pewne zmiany w rządzie. **Mówią o ustąpieniu ministra rolnictwa p. Poniatowskiego** przyczem, jako powód podają, że przy **redagowaniu dekretów** o **oddłużeniu rolnictwa, jego punkt widzenia nie został w pełni uwzględniony.** Jednocześnie z uwagi na to, że sprawa ubezpieczeń społecznych jest dla nadchodzącej sesji jedną z kwestyj najgłówniejszych, **miałoby dojść również do zmiany w Ministerstwie Opieki Społecznej.** Po ustąpieniu wiceministra **Rożnowskiego** wszystkie agendy ubezpieczeniowe miałyby pozostać całkowicie w rękach wiceministra **Jastrzębskiego.**

Serja procesów rozwiązanej organizacji O. N. R.

WARSZAWA, 23. 10. (Tel. wł. G.). W bieżącym tygodniu odbędzie się kilka procesów przeciw członkom rozwiązanej przez władze O. N. R. Poza procesem, wyznaczonym na 27 bm., o którym już donosiliśmy, w piątek przed sądem grodzkim w Otwocku odbędzie się **proces 17 osób, które brały udział w wycieczce do Międzylesia. Policja** rozwiązała wówczas wycieczkę, uznając ją za nielegalną i aresztowała 130 osób. Obecnie toczyć się będzie proces karny, lecz nie o udział w wycieczce, ale o **znieważenie policjantów.** Na czele oskarżonych stoi adwokat Rościszewski, pp. Kemnitz i Hyżewicz. W tym samym dniu w sądzie grodzkim w Warszawie toczyć się będzie **proces Glinickiego, oskarżonego o rzucenie pocisku łzawiącego podczas akademji okolicznościowej w marcu w teatrze „Rex".** Również w tym samym czasie odbędzie się proces o należenie do O. N. R. w Nowem Mieście i Wągrowie.

CALAIS. W tut. fabryce papieru **pożar zniszczył 200 ton papieru.** Szkody wyrządzone pożarem obliczają na półtora miljona franków.

Ulgi przy przewozie ładunków węglowych

WARSZAWA. 23. 10. (Tel. wł. G.) Ostatecznie zostało uzgodnione między Ministerstwem Przemysłu i Handlu, a Ministerstwem Komunikacji przyznanie specjalnych ulg przy przewozie ładunków węglowych. **Ulgi będą kwalifikowane zależnie od odległości przewozu ładunków. Przewóz z Górnego Śląska do Warszawy otrzyma zniżkę 3.40 do 4 zł. na tonnie. Przeciętnie ulgi taryfy przewozowej wyniosą około 20 proc.**

Następca adw. Wyrostka

WARSZAWA. 23. 10. (Tel. wł. G.) Wobec złożenia mandatu przez adwokata Wyrostka wejdzie do Senatu z ramienia klubu BB. **Tadeusz Moszyński notarjusz z Pińska.**

W obronie polskich akcjonarjuszy Żyrardowa

WARSZAWA. 23. 10. (Tel. wł. G.) W bieżącym tygodniu sędzia handlowy zajmujący się sprawą żyrardowską **powoła 3 biegłych, którzy mają ustalić szkody wyrządzone przez politykę koncernu Bousaca polskim posiadaczom akcyj żyrardowskich.** Prace biegłych potrwają do połowy 1935 roku.

Zmiany na polskich placówkach dyplomatycznych

WARSZAWA. 23. 10. (Tel. wł. G.) W najbliższych dniach udaje się do Londynu dla objęcia placówki w Wielkiej Brytanji nowy ambasador Polski Edward Raczyński, dotychczasowy delegat Polski przy Lidze Narodów. W związku z tem otwarta zostaje do obsadzenia placówka w Genewie. W rządzie nie zapadła jeszcze decyzja, czy ta placówka będzie wogóle obsadzona. Jeżeliby była, to **jako ewentualnych kandydatów na delegaturę w Genewie wymieniają byłego ministra Miedzińskiego oraz obecnego posła w Moskwie Łukasiewicza.**

PASZPORT ZA 80 ZŁ.

W jednym z ostatnich numerów Kurjera ukazała się notatka p. t. „Paszport za 80 zł.". Wyjaśniamy, że paszporty o które chodzi w wyżej wspomnianej notatce, **udzielane są tylko do Austrji i to jednorazowo.**

Kto wygrał?

WARSZAWA, 23. 10. (Tel. wł. G.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100·000 zł. na nr. 167868.
50.000 zł. na nr. 134138.
5.000 zł. na nr. 146865.
5.000 zł. na nr. 113306.
2·000 zł. na nr. 98874 146350.
2.000 zł. na nr. 82633.
1.000 zł. na nr. 62481.
1.000 zł. na nr. 125191.
500 zł. na nr. 18615 60782 76130 138374 144868.
500 zł. na nr. 102176 139351.
400 zł. na nr. 79188.
400 zł. na nr. 4583 42932 106752 118704 150962.
200 zł. na nr. 3986 33981 98600 104668 118704 127282 138474 155094 176444.
200 zł. na nr. 37388 51268 80640 87506 92391 98163 114424 130967 132021 137669 140499 140778 149914 151611 175334.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. WŁADYSŁAW JANIKOWSKI

Sodalis Marianus

em. radca Wydz. Kraj. b. prezes V. okr. Sokolego, członek hon. Sokoła-Macierzy, zasnął w Panu w 78 r. życia osierociwszy dzieci: Jadwigę Twarecką, Tadeusza, Aleksandra Tomasza, Bolesława, Władysława, Romana.

Życie człowieka kończy się, zostają Jego prace i ujarzmione w nich stałe dążenia myśli. Zostają dowody zainteresowań idących od lat młodości ku kresom działania. Z horyzontu życia publicznego zszedł wielkiej miary obywatel i społecznik prawnuk żołnierza Kościuszkowskiego i napoleońskiego, mający liczne w rodzinie tradycje powstańcze. Całe Jego życie, to jedna piękna karta ofiar i poświęcenia dla dobra swej Ojczyzny i społeczeństwa to testament pozostawiony młodemu pokoleniu, jak żyć należy. Działał zawsze cicho, bez rozgłosu nie znał wypoczynku, ni starczej bezczynności. —

W zrozumieniu iż oświata jest najcenniejszym skarbem narodu. Jego siłą i chlubą otaczał troskliwą pieczą pracy i ofiarności T. S. L. Równolegle do tego, z zapałem i oddaniem służył idei niepodległości w szeregach sokolich. Zadania sokole pojmował w myśl hasła „w zdrowem ciele zdrowy duch“; w tem tak bardzo odbiegał od zadań sportu doby obecnej. Rewja sił sokolich i potężny głos protestu przeciw Prusom — zlot grunwaldzki w r. 1910 — Jego był inicjatywą i wysiłkiem. Przekonany, iż niepodległość zdobywa się z bronią w ręku dążył do stworzenia drużyn polowych sokolich i bartoszowych w latach 1913-14. które były zawiązkiem Legjonu Wschodniego. Śp. Druh Janikowski przełamał opór zwolenników kwietyzmu i stanąwszy na czele młodych, płomiennemi przemówieniami spowodował iż powstał Legion Wschodni, późniejsza 2-ga brygada i zawiązek armji błękitnej. Od szarego munduru sokolego i ciężkich obowiązków, szedł ku tym szczytom i honorowym godnościom, jakiemi go brać sokola darzyła. Jemu zawdzięczać należy iż przy pomocy synów w 1914 roku uratował część archiwum sokolego i część sztandaru. Rola Jego w wielkiem dziele odrodzenia Ojczyzny była nienajmniejsza. Polonia Restituta — to było hasło i dążenie Jego życia, a nosił je w piersi, nie na piersi. Pracował wydatnie w stronnictwie narod. - dem. współtwórcy TSL. i drużyn sokolich, bez pracy społecznej żyć nie mógł nawet na tułaczce wojennej w Przecławiu i Szczucinie organizując och. Straże Poż. i Kółka rolnicze. Uzupełnieniem Jego wysiłków życiowych była akcja charytatywna, służbie Bożej i miłości bliźniego poświęcona. Był czynnym członkiem Tow. św. Winc. á Paulo prezesem Komitetu odbudowy historycznego kościółka św. Wojciecha.

Dobry i uczynny, do najtajniejszych tkanek swego mózgu i serca, głodnych karmił nagich odziewał, bliźnich kochał. — W obronie Lwowa, dał Ojczyźnie dwóch synów Władysława i Bolesława, w 20-tym roku jako ochotnik walczył syn Roman.

Do ostatnich niemal godzin interesował się żywo wszystkiem co było przedmiotem Jego zainteresowań i wiązało się z Jego działalnością. Myśl zbyt uparta i mocna nie chciała wprost ustąpić przed ciągnącym mrokiem śmierci.

Do apelu Boskiego stanął druh serdeczny i Sodalis Marianus Władysław Janikowski!

Cześć Jego zacnej pamięci! (x)

Ciągnienie Premjowej Pożyczki dolarowej

WARSZAWA, 22. 10. (Tel. wł. G). W dniu 2 listopada odbędzie się w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu ciągnienie Premjowej Pożyczki Dolarowej. Między innemi wylosowana będzie premja w wysokości 12.000 dolarów.

Doumergue'e nie zamierza łamać konstytucji

PARYŻ, 23. 10. (PAT) Premjer Doumergue oświadczył przedstawicielom prasy, że w sobotę dnia 3 listopada wygłosi przez radjo mowę, w której przed stawi swe poglądy na reformę ustroju państwa. Następnie premjer poinformował przedstawicieli prasy o wizycie, którą złożyli mu przywódcy lewicy demokratycznej senatu Bievenue Martin i wiceprzewodniczący Cuminale, którzy pragnęli go powiadomić o ustosunkowaniu się senatu do projektowanych reform. Doumergue oświadczył senatorom, że **projekty jego już są ustalone. W razie potrzeby premjer skorzysta z wszelkich środków, jakie mu daje konstytucja, celem doprowadzenia do zrealizowania reformy, którą uważa za pożądaną.** Deklarację swą zakończył słowami: **Nie zamierzam łamać konstytucji lecz tylko ją stosować.**

PARYŻ, 23. 10. (PAT) Dziś na posiedzeniu rady ministrów podpisany został **dekret zwołujący obie Izby na dzień 6 listopada b. r.** Na tem samem posiedzeniu prezydent republiki i trzej ministrowie obrony narodowej przedstawicieli szczegóły swej podróży do Jugosławji, na pogrzeb króla Aleksandra. Minister sprawiedliwości zapowiedział **wniesienie projektu, podwyższającego sankcję karną na cudzoziemców, naruszających zarządzenia o wydaleniu ich z granic Francji.**

PARYŻ, 23. 10. (PAT) Decyzja lewicy demokratycznej senatu niewątpliwie znajdzie swe echo na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów. W kołach politycznych sądzą, że rada ministrów pozostawi Izbie swobodę decyzji co do wyboru dogodnego momentu dla zwołania zgromadzenia narodowego. **Jeśliby Izba wypowiedziała się przeciwko projektom Doumergue'a, to premjer zwróci się do senatu o rozwiązanie Izby. W razie odmowy senatu premjer poda się do dymisji. Premjer Doumergue niewątpliwie również złoży swą dymisję, jeżeli senat wypowie się przeciwko samej zasadzie rewizji konstytucji.**

11 Serbów, 4 Chorwatów, 1 Słoweniec tworzą skład nowego gabinetu jugosłowiańskiego

PARYŻ, 23. 10. (PAT) Havas donosi z Białogrodu: o godzinie 12.30 w nocy premjer Uzunowicz utworzył gabinet. **Rokowania Uzunowicza z przywódcami dawnych partyj serbskich, chorwackich i słoweńskich spełzły na niczem,** raczej może ze względów personalnych niż zasadniczych. Podkreślają tu jednak, że mimo to w skład gabinetu **wchodzi jeden Słoweniec, 4-ch Chorwatów i 11-tu Serbów.**

Minister Zywkowicz, który objął teke ministra wojny i marynarki, ma za sobą poparcie sfer wojskowych. Marinkowic reprezentuje dawną partję demokratów, którzy nie brali udziału w poprzednim gabinecie.

Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: były premjer Uzunowicz powołał rząd w następującym składzie: Prezes Rady ministrów Uzunowicz, minister spraw zagranicznych **Jewticz**, minister wojny i marynarki **Żywkowicz**, minister spraw wewnętrznych **Łazicz**, minister robót publicznych **Srkulż**, minister skarbu **Gieorgiewicz**, minister oświaty **Szumenkowicz**, minister lasów i kopalń **Ulmański**, minister sprawiedliwości **Maksimowicz**, minister rolnictwa **Kozicz**, minister opieki społecznej **Nowak**, minister przemysłu i handlu **Demetrowicz**, minister komunikacji **Kuzmanicz**, ministrowie bez teki byly premjer **Marinkowicz** i **Srkicz**.

W niecałych 3 dniach z Anglji do Australji

MELBOURNE, 23. 10. (PAT). O godzinie 5.33 wylądowali na tutejszem lotnisku **lotnicy angielscy Scott i Black zajmując w ten sposób pierwsze miejsce w gigantycznym wyścigu na przestrzeni Londyn — Melbourne.** Zwycięzców powitały w sposób entuzjastyczny **wielotysięczne tłumy. Młoda dziewczyna z Nowej Zelandji wręczyła lotnikom kwiaty. Lotnicy brytyjscy przebyli całą przestrzeń wynoszącą ok. 19.000 km. w przeciągu dwóch dni, 22 godzin i 58 minut.**

Lotnicy holenderscy Parmlantier i Moll, usiłujący zdobyć drugie miejsce w wyścigu lotniczym, lecą bezpośrednio za Scottem. Opuścili oni wczoraj w nocy o godzinie 23.38 port Darwin, kierując się bezpośrednio na Melbourne.

Pozostali lotnicy biorący udział w wyścigu, kontynuują lot. Lotnicy Herets i Kay, przybyli do Charaki o godzinie 4.55. Lotnicy Johnes i Waller opuścili Singapur o godzinie 3.42.

„Ukraińskie“ kooperatywy wobec noweli do ustawy o spółdzielniach

(er.) „Diło“ (Nr. 285) ogłasza wywiad z prezesem R.S.U.K. (Rewizyjnyj Sojuz Ukraińskich Kooperatyw) senatorem J. Pawlikowskim. Jak z wywiadu wynika R.S.U.K. stosując się art. 3 noweli do ustawy o spółdzielniach wniósł do ministerstwa skarbu podanie o udzielenie mu autoryzacji, bez której nie miałby prawa kontroli nad zrzeszonemi spółdzielniami. Ministerstwo jednak autoryzacji takiej nie udzieliło, gdyż R.S.U.K. dotychczas nie dostosował swego statutu do wymogów wspomnianej noweli.

Pomimo krótkich terminów co do zmiany statutu lub przynajmniej przedłożenia ministerstwu projektu zmian p. sen. Pawlikowski sądzi, że R.S.U.K. autoryzację otrzyma. Ministerstwo jednak postawiło pewne konkretne wymagania mianowicie, żeby R.S.U.K. ograniczył swoją działalność do 3 województw Małopolski Wschodniej. W ten sposób R.S.U.K. straciłby w województwie krakowskiem (Łemkowszczyzna) 22 spółdzielnie, w rzeszowskiem 296, w lubelskiem (!) 68, w poleskiem 30. Na tych samych terenach jest ponadto 250 spółdzielni, które dopiero starają się o przyjęcie do R.S.U.K. Oprócz ograniczeń terytorjalnych ma również R.S.U.K. zrzec się pewnych działów specjalnych, na skutek czego odpadłyby 24 spółdzielnie (budowlane, urzędnicze spółdzielnie pracy i t. p.). Sen Pawlikowski zapowiedział usilne staranie o to, aby te ograniczenia zwłaszcza terytorjalne — nie weszły w życie.

—X—

Straszny czyn obłąkanej

(a) W dniu wczorajszym o godz. 16 w Białobrzegach, **w powiecie łańcuckim, wydarzył się wstrząsający wypadek.** We wsi tej gospodarz Jan Krzysztoń, liczący 65 lat, zajęty był rąbaniem drzewa. **W pewnej chwili z tyłu zbliżyła się 30-letnia córka Krzysztonia, Marja, umysłowo chora i ostrą siekierą uderzyła tak silnie ojca w głowę, iż padł na miejscu bez życia.** Jak policyjne dochodzenia wykazały, w sprawę mordu dokonanego przez obłąkaną córkę na osobie ojca, wmieszany jest 19-letni syn jego Stanisław, który w czasie przesłuchiwania zeznał, iż ojciec obchodził się z dziećmi bardzo surowo, to też powzięły one postanowienie pozbycia się ojca. Dzikie, okrutne zajście spotkało się na wsi z łatwo zrozumiałem ogólnem potępieniem.

Otruła męża

(a) **W dniu 19 bm.** w Basiówce pod Lwowem zmarł wśród objawów otrucia **Jan Klimowicz.** Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, iż rzeczywiście Klimowicz zmarł skutkiem otrucia. Dochodzenia policyjne wykazały, iż pożycie pomiędzy wymienionym a jego żoną, Józefą, doprowadziło do rozłąki, przed kilku jednak tygodniami żona powróciła do mieszkania męża, przyczem pożycie obojga w dalszym ciągu pozostawało pod znakiem ustawicznych nieporozumień. W takiej atmosferze zmarł onegdaj Klimowicz wśród stwierdzonych objawów otrucia. **Na polecenie sędziego śledczego pod zarzutem otrucia męża aresztowaną została wczoraj Józefa Klimowiczowa i jej córka, Antonina.**

Po przegranym procesie podpalił przeciwnika

(a) W Starem Siole, **w powiecie bobreckim, wybuchł onegdaj w południe groźny pożar w zabudowaniach gospodarskich Hryńka Zahatyka.** Ogień zniszczył stodołę wraz z całym tegorocznym zbiorem.

Dochodzenia policyjne wykazały, iż ogień wybuchł skutkiem podpalenia, dokonanego przez Jana Guzowskiego. Sprawca przegrał proces z Zahołyką i powodowany zemstą puścił na jego stodołę „czerwonego koguta“. Guzowski został aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego w Bóbrce

Podziękowanie

Wszystkim Tym, którzy w chwilach dla nas bolesnych po zgonie drogiego nam Ojca **śp. Władysława Janikowskiego** wyrazili swe współczucie składamy z głębi serca płynące podziękowanie.

W szczególności dziękujemy serdecznie **Najprzew. Duchowieństwu w osobach: Ks. Kan. Piwińskiego, Ks. Mirki, Ks. Moldocha i asysty,** za modły Ich nad doczesnemi szczątkami **Przewodnictwu Małop. Dzielnicy Sokolej, Sokołowi - Macierzy i Gniazdom, Wydziałowi Komitetu opieki nad kościółkiem św. Wojciecha, Bractwu kość. św. Wojciecha, Tow. śpiew. „Bard“**; za oddanie czci śp. Drogiemu Zmarłemu **W.Szan. Druhom: Drowi Puzdrowskiemu, Dyr. R. Kwiatkowskiemu i Wład. Kuźniewiczowi** za gorące słowa pożegnania, **Przyjaciołom, Kolegom, Druhom i Znajomym,** za oddanie śp. Zmarłemu ostatniej posługi.

Bóg Wam zapłać!

CÓRKA I SYNOWIE.

Lwów, w październiku 1934.

Skargi p. Sławka

Gdyby katowicka mowa płk. Sławka była zwierciadłem tego, co myśli o trudnościach chwili bieżącej obóz sanacyjny, to należałoby w niej widzieć ogłoszenie zupełnego bankructwa moralnego. Pomyślmy tylko: po ośmiu latach rządów sanacji, po usunięciu innych stronnictw od wszelkiego wpływu na ustawodawstwo, na administrację, nawet na samorząd, p. Sławek twierdzi, że wszystkiemu, co jest złe dzisiaj w Polsce, winnem jest... partyjnictwo. Do tej symplistycznej formuły sprowadza się bowiem cała jego mowa ostatnia. Porównajmy teraz z tem biadaniem na „pozostałości z okresu demagogji" niedawne przechwałki p. Sławka i jego towarzyszów, że wytępili „partyjnictwo" i na jego gruzach zbudowali siłę i dobrobyt państwa. Było to w okresie dobrej konjunktury i nadwyżek budżetowych, uzyskanych dzięki polityce oszczędnościowej ostatniego rządu przedmajowego. Wtedy nie dzielili się zasługą z nikim. Dzisiaj, kiedy życie gospodarcze kurczy się w sposób przerażający i gdy zewsząd podnosi się do rządu wołanie o ratunek, p. Sławek nie ma nic innego do powiedzenia wołającym jak to, że powinni radzić sobie sami, dodając przytem uwagę, że to „partje zabiły w człowieku własną jego zaradność i poczucie, że musi on sam przezwyciężyć trudności". Przypomina się zdanie rzymskiego autora: wszystko co dobre sobie przypisują, wszystko co złe — drugim. I u nas gdy coś się psuje, lub gdy ktoś się skarży, znajduje się kozła ofiarnego w „partjach". Gdyby tak sądzili naprawdę przywódcy sanacji, to złożyliby dowód zupełnej bezradności wobec sytuacji. Jesteśmy jednak wyrozumiali i mowę katowicką tłumaczymy sobie tylko stanem nerwów p. Sławka. Prezes klubu BB ma istotnie powody do irytacji, gdy spogląda na stosunki we własnym obozie.

Nawoływanie do „stawiania czoła przeciwnościom" miałoby pełny sens tylko wtedy, gdyby obywatel miał jakątaką swobodę działania i wpływania na politykę gospodarczą i ogólną państwa, gdyby jego opinji niezawisłej nie traktowano jako przejawu „antypaństwowości". Obywatel mógłby „sobie sam radzić", gdyby go nie gniótł ciężar etatyzmu i fiskalizmu, który uniemożliwia wszelką przedsiębiorczość i zniechęca wszelką planową działalność gospodarczą. W miesiącu wrześniu obywatele wpłacili 38 milj. zł. podatków bezpośrednich a przeszło 8 miljonów zł. tytułem odsetek i kar za zwłokę, zamiast przewidywanych przez rząd 1.700 tysięcy. Jakże w takich warunkach może obywatel „przezwyciężać trudności", jeśli główny jego wysiłek idzie na „przezwyciężanie" komornika. Jak może patrzeć spokojnie w przyszłość, kiedy nie zna programu gospodarczego rządu i obawia się ciągle jużto nowych podatków, jużto świadczeń na nowe „fundusze", jużto nowych ograniczeń w polityce handlowej, jużto nowych wyskoków etatyzmu. A gdy żąda sprecyzowania programu gospodarczego, to p. Sławek odpowiada mu, że „wszystkie programy nie są niczem innem jak tylko demagogją, szyldem pomalowanym na mniej lub więcej piękne kolory".

Prezes klubu BB „szuka ludzi, którzyby stawali ramię w ramię do pracy o wielki cel". Wielkim celem jest niewątpliwie siła gospodarcza państwa i dobrobyt obywateli. Dlaczego jednak nie przyjmuje się „stawających do pracy" obywateli, którzy chcą według swego rozumu i sumienia a nie według rozkazów zgóry kierować samorządami gospodarczemi i komunalnemi, dlaczego naznacza się na stanowiska kierownicze komisarzów i tymczasowych prezydentów?

Żałośnie brzmi skarga p. Sławka, że „zadużo jest ludzi, którzy chcieliby za swoją pracę uzyskać jakąś zapłatę". Chodzi oczywiście o pracę dla sanacji. P. Sławek zapowiada dalsze oczyszczanie swego obozu z ludzi, „winnych wykroczeń lub zgoła kryminalnych czasem czynów". Czy nie będzie to jednak praca syzyfowa? Jeśli się dla swoich ludzi monopolizuje stanowiska, a w ludziach innych przekonań widzi wrogów państwa, to jest rzeczą oczywistą, że wszystkie typy mętne i podejrzane, wszystkie indywidua bez charakteru i moralności pchać się będą tam, gdzie rozdaje się beneficja i fawory wszelkiego rodzaju. Opozycja wymaga dzisiaj siły charakteru wręcz niezwykłej oraz świadomości, że walczy i cierpi się za wielką ideę. Przynależność do BB wymaga tylko uległości. Apeluje do wygodnictwa i egoizmu, przyciąga więc tylko ludzi moralnie słabszych. W normalnem życiu konstytucyjnem działało by prawo selekcji dzięki współzawodnictwu stronnictw i swobodzie przekonań. Sanacja pozbyła się tych dwóch regulatorów. Jest to — obok braku wielkiej idei — głównym powodem jej moralnych niedomagań. **(ax)**

=×=

Na temat stosunków w szkolnictwie

Z powodu paru artykułów na temat szkolnictwa, jakie zamieściliśmy w ostatnich czasach, otrzymaliśmy od jednego z czytelników naszego pisma list, z którego przytaczamy parę uwag.

Wedle „Przeglądu Pedagogicznego" (nr. 14 z 6 bm.) liczba uczniów wynosiła w r. szk. 1931/32 w gimnazjach państwowych 204 tysięcy. Jeżeli na klasy pierwsze i drugie starego typu odliczymy 30 proc. tej liczby, to wyniknie, iż na podstawie nowej ustawy o ustroju szkolnictwa przeszło do szkół powszechnych z gimnazjów jakich 70 tysięcy uczniów. Przestali oni wskutek tego płacić czesne. Przyjmijmy — przy uwzględnieniu zwolnień od połowy lub od całości — że każdy wpłaciłby 100 zł. (czesne wynosi 220), to wypadnie, iż **rocznie przepada państwu 7 miljonów, przez 2 lata istnienia nowego ustroju 14 miljonów.**

Obecnie cyfra uczniów gimnazjalnych spadła do 160 tysięcy. Kto wie, czy właśnie tych 44 tysięcy nie przeszło do szkół powszechnych. W takim razie liczba, którą powyżej usiłowałem ustalić, wynosiłaby mniej, ale w każdym razie **zwyż 4 miljony zł. rocznie.**

Nic dziwnego, że pieniędzy tych zabrakło w budżecie szkolnictwa i pojawił się teraz niefortunny pomysł wprowadzenia opłat w szkołach powszechnych. Nauka elementarna powinna być bezpłatna. Dałoby się sprawę rozstrzygnąć przez wprowadzenie opłat w klasie V i VI szkół powszechnych. Lecz bodaj że prostszy sposób — **wrócić do dawnego systemu, do 8-klasowego gimnazjum.**

Bo przeciw nowemu stanowi rzeczy przemawiają i inne względy.

Dzięki reformie **mnóstwo klas dawniej rojnych, stoi dziś po gimnazjach pustką.** Żeby je jakoś zużytkować, przemienia się je na szatnie, sale śniadaniowe, robót, muzyki, archeologji, geografji, ale w gruncie rzeczy miejsce się marnuje. **W jednem z lwowskich gimnazjum taki los spotkał cały parter!** Czy to nie marnotrawstwo?

I znowu paradoks: Falangi młodzieży, przeniesionej do szkół powszechnych, wracają do gimnazjum, bo dyrekcje szkół powszechnych, widząc o sto czy kilkaset kroków puste częściowo gmachy, postarały się w Kuratorjum, aby **pewne klasy, ale już jako powszechne, ulokowano po gimnazjach.** I oto różnica polega jedynie na tem, że ta sama młodzież — nie zmieniwszy miejsca — uczy się nie pod kierunkiem dyrektora gimnazjalnego i profesorów gimnazjalnych, ale pod kierunkiem nauczycieli szkół powszechnych.

Nie na tem koniec. Gimnazja straciły klasy I i II, zwykle najliczniejsze, mające po 2 lub 3 oddziały, więc i szereg profesorów stracił godziny. Poprzeznaczano im tedy lekcje po innych zakładach. W gronie, liczącem, powiedzmy 16 osób, **połowa biega po dwóch zakładach, niektórzy profesorowie nawet po trzech!** Przecież to kleska i dla uczących się i dla uczących. I gdzież tu będzie kontakt między gronem a młodzieżą, na który dziś się kładzie się taki nacisk?

Z „frontu" wyborczego w Brzozowskiem

W całym powiecie brzozowskim trwa ożywiona kampanja wyborcza do rad gromadzkich.

Obóz narodowy nie dał się wyboraml zaskoczyć. Nic też dziwnego, że sanacja — obawiając się sromotnej porażki, dąży za wszelką cenę do układów list kompromisowych. Gdzie miejscowe czynniki sanacyjne nie potrafią osiągnąć wymarzonego kompromisu, tam przychodzi z pomocą **pewna znana osobistość;** objeżdża ona w tym celu wszystkie wsie powiatu, tu i ówdzie prowadzi z opozycją pertraktacje ugodowe — i dobija targu. Przy sposobności zaś wymyśla pod adresem „warchołów" partyjnych, jakkolwiek nie bardzo jej z tem do twarzy; przecież mógłby ją w tem wyręczyć znany naganiacz, p. Kuźnar.

Opozycja idzie na kompromisy **z obawy przed rafami i mieliznami regulaminu wyborczego,** w przeciwnym razie musiałaby mieć prawnika (i to tęgiego) w każdej miejscowości. Mimo wszystko prawie wszędzie zwolennicy obozu narodowego, a miejscami obozu narodowego i ludowego uzyskują zdecydowaną większość. I jeszcze jedno. Pośpiech, jaki zastosowano, doprowadził **do dziwnych kwiatków biurokratycznych.** Np. w pewnej miejscowości ogłoszono zebranie wyborcze **na 2 listopada 1934 godz. 6-ta,** a zgłaszanie kandydatów na radnych i ich zastępców **na 2 listopada 1934 od godz. 6 do 11-tej,** czyli „wybory" miałyby się zacząć o godz. 6-tej, podczas gdy kandydatów zgłaszałoby się jeszcze o godz. 11-tej.

×××

Echa dnia

Prawdziwy stan kolektywizacji w Sowietach

Pisze o tem korespondent „Gazety Polskiej" w Sowietach — p. Otmar. Przedewszystkiem więc kolektywizacja rolna objęła w Sowietach 80 proc. ziemi uprawnej, ale tylko 60 proc. ludności. Reszta t.j. 40 proc. gospodaruje nadal indywidualnie na pozostałych 20 proc. gruntów. W cyfrach absolutnych wynosi to około 56 miljonów głów.

„Ci właśnie „jedinolicznicy" opodatkowani zarówno pieniężnie jak w naturze **nagół o 50 procent wyżej, aniżeli „kołchozy",** nie korzystający z pomocy państwowej w postaci maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, nasion i kredytu — odwrotnie, narażeni na stałe szykany ze strony władz lokalnych — żyją naogół **lepiej** od członków kolektywów i są dla tych ostatnich zbyt jaskrawym życiowym kontrargumentem przeciwko kolektywizacji — by reżim mógł tolerować ich istnienie przez czas dłuższy — nie chcąc się narażać na powtórną falę rozpadania się „kołchozów".

„Jedinolicznicy" o wiele lepiej, niż „kołchoźnicy" wyzyskują możliwości t.z. „wolnego rynku" w miastach. Następnie „jedinolicznicy" jako bardziej, niż kołchozy; zasobni w sprzężaj koński (w niektórych rejonach mają oni tylko 6 proc. ziemi, a 43 proc. koni!) zarabiają w przemyśle. Często bowiem zawodzi komunikacja kolejowa (zatory, brak wagonów), a jeszcze częściej samochodowa. Jeżeli „jedinolicznik" pracuje przy przewozie drzewa, wynagrodzenie otrzymuje w drzewie (budulec), które sprzedaje. **A wreszcie „jedinolicznicy" uprawiają za wynagrodzeniem w zbożu lub robociźnie zagony, stanowiące t. z. indywidualne gospodarstwa „kołchozników".**

Te indywidualne gospodarstwa to instytucje bardzo ciekawe. Wprowadzono je jako pewne ulgi w systemie kolektywnym — dzisiaj zagrody te rozsadzają sam system:

Przedewszystkiem zagrody te mają stałą tendencję do rozszerzania się i już w niejednym okręgu rozmiary ich przekraczają dwa hektary na rodzinę. Są one zawsze **nadzwyczaj starannie uprawione i z reguły bardzo urodzajne — czego bynajmniej nie można powiedzieć o znacznej większości gruntów skolektywizowanych.**

Bardzo często uprawa zagrody członka kolektywu stanowi pomimo najsurowszych zarządzeń poważną przeszkodę w pracy na dobro „kołchozu". Pozatem — jako że indywidualne zagrody „kołchozników" wolne są od wszelkich podatków w naturze — **kultury techniczne jak naprzykład len, konopie, tytoń, lub słoneczniki — opłacane przez państwowy urząd zakupów o wiele drożej od zboża hodowane są z reguły na zagrodzie — a nie na gruntach kołchozu.** W ten sposób plan zostaje wykonany — ale dostawcami państwa są nie kołhozy — lecz indywidualnie ich członkowie. Nie trzeba dodawać że taki stan rzeczy — **obojętny zresztą z państwowego punktu widzenia — godzi wręcz w samą ideę kolektywizacji.**

Rząd sowiecki dąży narazie do ostatecznego zlikwidowania „jedinoliczników" (ostatnio nałożył na nich specjalną daninę jednorazową, od której można się zwolnić przez wstąpienie do kołchozu), potem będzie niszczył zagrody indywidualne „kołchozników". Jest to jednak walka z prawami życia i natury.

Żydowska buchalterja podwójna

W prasie żydowskiej głośnem echem odbił się fakt, że żydowski członek klubu B.B. w Sejmie p. Wiślicki jakimś czarodziejskim sposobem równocześnie bojkotuje Niemcy i handluje z temi samemi Niemcami. Bojkotuje — jako członek żydowskiego komitetu antyhitlerowskiego — handluje jako przedstawiciel t. zw. Centrali związku kupców. Centrala ta — instytucja żydowska —

jest udziałowcem Polskiego Towarzystwa dla handlu kompenzacyjnego, które to Towarzystwo współdziałało wybitnie w zawarciu umowy handlowej kompenzacyjnej polsko - niemieckiej.

W rozesłanym do prasy żydowskiej komunikacie Centrala posła Wiślickiego obiecuje wprawdzie, że dalej będzie uprawiać bojkot antyhitlerowski. ale równocześnie tłumaczy („Chwila" — Nr. 5599):

Centrala Związku Kupców nie może się wycofać z tego towarzystwa, które zresztą obsługuje 14 krajów, z któremi Polska ma układ kompenzacyjny gdyż stałoby się to z wielkim uszczerbkiem dla eksporterów żydowskich. — Nadto stwierdzono, że bojkot antyniemiecki bardzo ujemnie odbił się na imporcie z Niemiec do Polski, który spadł conajmniej o 30 procent. Z drugiej natomiast strony eksport z Polski do Niemiec wzrósł o parę procent i stale też wzrasta. **Jednym z celów zawartej polsko - niemieckiej umowy kompenzacyjnej jest umożliwienie eksporterom polskim uzyskanie pokrycia na wystawione faktury. Również w tej dziedzinie zainteresowani są eksporterzy żydzi.**

Trzebaby zapytać żydowskich kupców, czy ich bojkot obejmuje tylko import z Niemiec do Polski. czy także eksport z Polski do Niemiec. Jeżeli bowiem eksportują z Polski do Niemiec, to — po ostatnich zarządzeniach dewizowych niemieckich i po zawarciu układu kompenzacyjnego polsko — niemieckiego — pieniądze za wywiezione towary mogą otrzymać dopiero po wejściu odpowiedniego kontyngentu towarów niemieckich na rynek polski. — W tym wypadku bojkot importu niemieckiego przez Żydów w Polsce staje się frazesem. Jeżeli zaś Żydzi zamierzają także poderwać eksport polski do Niemiec, to będzie to już bojkot nie tylko antyniemiecki. lecz także antypolski. Przy ustalaniu się w handlu polsko - niemieckim systemu kompenzacyjnego tertiu non dabitur.

Najlepszy rząd?

W „Chwili" (Nr. 5599) również czytamy telefon Żyd. Ajencji Tel., donoszący, iż na posiedzeniu delegatów gmin żydowskich w Anglji (Board of Deputies) zajmowało się m. in. sytuacją Żydów w Polsce:

Neville - Lasky zdał sprawozdanie z odbytej przed kilku miesiącami podróży po Europie środkowej i wschodniej. W ponurych barwach kreśli obraz niedoli Żydów w Polsce. Poruszając sprawę wykonania traktatów mniejszościowych w Polsce Lasky zaznacza m. in.: **Nie twierdzę, że rząd polski nie miał do opanowania wielkich trudności i sądzę, że rząd obecny współczuje z Żydami. Jest on też prawdopodobnie najlepszym z rządów, które były poprzednio lub od każdego innego, który można sobie wyobrazić w chwili obecnej w Polsce.**

W dyskusji kilku mówców poruszyło sytuację Żydów w Polsce. Red. M. Meyer wniósł na proklamowanie akcji pomocy dla Żydów w Niemczech i Polsce.

Robotę swoją Żydzi szyją coraz grubszemi nićmi. **R.**

NANA WEDŁUG POWIEŚCI EMILA ZOLLI

Już w najbliższych dniach ukaże się na ekranach kinoteatrów KOPERNIK — MARYSIENKA niebyle jakie arcydzieło filmowe według bardzo poczytnej i nieśmiertelnej powieści Emila Zoli, nazwanej przydomkiem „niemoralnej" NANA. Dzieje pięknej i kuszącej kokoty, którą miłość wzniosła do roli męczennicy. Rolę NANY kreuje kobieta o najbardziej frapującej urodzie świata ANNA STEN, słynna artystka sowiecka znana u nas z filmów „Żółty paszport" i „Bracia Karamazow".

Film przedstawia dzieje wzniesienia się i upadku najbardziej interesującej postaci wielkiej kurtyzany, jaką wydała literatura wszechświatowa, która przez dwa pokolenia zakazaną była we wielu państwach przez cenzurę ze względu na swą erotyczną treść — jako powieść niemoralna. Tłem tego barwnego romansu jest wesoły Paryż. tłoczne bulwary i tchnące rozpasaniem kabarety w okresie Kankana.

Film ten ze względu na swą treść został dla młodzieży zabroniony. 29007

Rasy i rasizm

O i z powodu odczytu Prof. J. Czekanowskiego

Odczytem swoim w ub. czwartek w Kasynie i Kole literacko - artystycznem prof. Czekanowski właściwie zagaił dyskusję. Po odczycie miało się wrażenie, że Prof. Czekanowski zna i posiada prawdę, ale nie chce jej tłumom powiedzieć. Procul este profani. „Życie jest, proszę państwa, tak skomplikowane, że stanowczo należy bardzo ostrożnie zachowywać się wobec różnych jego zjawisk".

Antropologja — nauka przyrodnicza — przedmiotem i zakresem badania zbliża się do etnologji — nauki socjologicznej — i archeologji — nauki humanistycznej. Prawie każdą zresztą dyscyplinę można uważać za element centralny, grupujący wokół siebie nauki inne; potem oczywiście powstaje filozofja danej ściencji, a jeszcze potem — jeśli ktoś zechce — i religja. W hitlerowskich Niemczech karjerę zrobiła antropologja, pojmowana zresztą w sposób specjalny, w Rosji Sowieckiej — socjologja, też dość oryginalna, usiłująca nawrócić społeczeństwo do form już przeżytych.

Czy ludzie tworzą jeden gatunek, czy ludzkość pochodz od tego samego przodka? Kościół katolicki już w wieku piątym p. Ch. n. uznał za dogmat wspólne pochodzenie ludzi, a zatem i ich równość! Dogmat ten często podważali przeciwnicy Kościoła — wolnomyśliciele — jak np. słynny Giordano Bruno; poglądy o różnem pochodzeniu człowieka, a zatem i o nierówności zasadniczej ludzi, znalazły dobry grunt w różnych sektach protestanckich. Uzasadnienie swoje czerpały te poglądy z różnic zewnętrznych — morfologicznych — różnych ras ludzkich. Badania naukowe XIX w. ustaliły, **że jest jeden gatunek ludzki w znaczeniu przyrodniczem, dzielący się jednak na rasy,** bardziej lub mniej odrębne. Trzeba pamiętać, że gatunek w znaczeniu przyrodniczem mamy przed sobą wtedy, kiedy połączenie się dwu osobników — męskiego i żeńskiego — choćby najbardziej odległych, lecz tego samego gatunku, daje potomstwo płodne, t. zn. zdolne do utrzymania gatunku.

Wśród uczonych zdarzają się oczywiście i poglądy subjektywne, nie mające ścisłego uzasadnienia naukowego. Jeden skrajny pogląd uczy, że jest kilka gatunków ludzkich: murzyni bliżej są gorylowi, żółci orang-utangowi, a pigmeje szympansowi, niż każdy z tych g a t u n k ó w człowiekowi białemu. Nie wspomniał tylko prof. Czekanowski, że wyznawca tego poglądu (prof. Klatch z Wrocławia) i człowiekowi białemu wyznacza z pewnością jakiegoś małpiego protoplastę, czy kuzyna. Drugi skrajny pogląd wygłasza Friedenthal (Żyd), który jest zdania, że nietylko jest jeden gatunek, lecz i jedna rasa ludzka, a różnice w budowie i wyglądzie człowieka spowodowane są w każdym wypadku wpływami środowiska.

Oba poglądy są błędne. **Jest jeden gatunek ludzki, dzielący się na bardzo odrębne rasy** Ludzie wszyscy są albo przedstawicielami ras czystych, lub mieszanych.

Na osobnika mieszanego składają się — wedle szkoły antropologicznej Czekanowskiego — zawsze tylko dwie rasy tak, że w potomstwie mogą się one rozszczepić na rasy czyste. Przy połączeniu się np. osobników mieszanych, z których każdy składa się z elementów różnych, w potomstwie ukażą się zapewne cztery osobniki czyste i tyle mieszanych, ile jest możliwych kombinacyj drugiej klasy z czterech elementów, t. zn. sześć mieszańców. Oczywiście pod warunkiem, że dane małżeństwo będzie miało dziesięcioro dzieci i że przyroda nie przestawi nieco tego idealnego porządku kombinacyj ludzkich.

Wszystkie te kombinacje w społeczeństwie kilkurasowem odbywają się wedle praw dziedziczności t. zw. praw Mendla. Dla tego, kto zna te prawa, jest jasne, że mieszanie się ras nie odbywa się chaotycznie, gdyż zawsze zostaną „wymendlowane" typy czyste i pewna skończona ilość typów mieszanych, których wedle tych praw musi być zawsze więcej. niż typów czystych.

Ponieważ zaś w Europie są właśnie **cztery rasy czyste,** więc **ilość typów antropologicznych wynosi ni mniej ni więcej tylko dziesięć.** W wypadkach wyjątkowych, gdy do liczby czterech ras europejskich dochodzi jeszcze jedna obca (n. p. u Żydów rasa orjentalna, u Rosjan inne rasy azjatyckie), zwiększa się odpowiednio też liczba kombinacyj mieszanych.

Zasadnicze rasy europejskie (nordyczna, śródziemnomorska, armenoidalna i laponoidalna) w ich typach czystych i mieszanych pokazał prof. Czekanowski na ekranie. Były to wszystko fotografje z jego ostatniej książki: „Człowiek w czasie i przestrzeni", przyczem należy zauważyć, że często różnym rasom odpowiadały różne warstwy społeczne.

I tu powstaje pytanie: **Czy różnym cechom fizycznym u ludzi odpowiadają różne cechy psychiczne?** A jeżeli tak, to czy różnice te mogą stanowić o różnowartościowości ras?

Nim do tego zagadnienia zabrała się nauka, spostrzegła je literatura. Prof. Czekanowski stwierdził, że u Balsac'a różnym typom fizycznym odpowiadają pewne cechy charakteru, potwierdzone dzisiaj przez antropologję. Problemem dziedziczności zajmował się Zola (Rodzina Rougonmacort). Cóż jednak mówi nauka?

Niemcy wysunęli teorję wyższości **rasy nordycznej.** Nie można zaprzeczyć, mówił prof. Czekanowski, że rasa nordycka reprezentowana jest liczniej, niż inne rasy, w wyższych warstwach społeczeństw europejskich. Nie wynika to też tylko z jednego faktu dziejowego, naprzykład jednorazowego najazdu, lecz także z **trwale działających procesów selekcyjnych** od kiedy została ustalona dzisiejsza struktura ludnościowa, a więc od czasów wędrówki ludów.

Najbardziej jednak nordyckie w Europie **nie są Niemcy, lecz Skandynawja. Polska** co do ilości elementu nordyckiego **dorównywa najzupełniej Niemcom.** Nie brak też elementu nordyckiego u północno - niemieckich i północnopolskich Żydów, podczas gdy brak go często u południowych Niemców.

Powiedzmy więc od siebie: Bez wątpienia rasa nordycka ma pewne cnoty w wyższym stopniu, niż rasy inne. Np. jeśli idzie o **cnoty wojskowe i talenty polityczno - organizacyjne.** Ale cnoty i zalety innych ras **nie są jeszcze dostatecznie zbadane.**

Następnie przykład czystej (względnie) nordycko Skandynawji pozwala na wyciągnięcie dwu wniosków: że nawet element nordycki może dawać lepsze rezultaty w kombinacjach z innemi rasami, niż bez tych kombinacyj, a po drugie także rasa nordycka (jak zapewne i każda inna) ma swoje okresy dynamiki i swoje okresy zastoju. Przecież nie Skandynawja zamierza podbić dzisiaj Europę.

W zakończeniu wreszcie wypada powiedzieć, że każda jednostka ludzka ulega jednak wpływom ś r o d o w i s k a, a nie tylko instynktom rasowym.

Bez trudu bowiem uważny obserwator - laik odróżni w większości wypadków np. nordyka Niemca, od nordyka-Polaka. Tu bowiem wchodzi w grę nieuchwytne — duchowe piętno twarzy ludzkiej. wytworzone przez wpływy irracjonalne środowiska — k u l t u r ę.

Uwaga ostatnia: Prof. Czekanowski, wbrew pozorom i wbrew różnym wzmiankom w jego odczycie, nie poruszył na serjo problematu rasowego żydowskiego. W ślady Prof. Czekanowskiego pozwala sobie wkroczyć i autor tych kilku uwag. **Beta.**

Upadek stanu adwokackiego

w odpowiedzi reprezentatowi lwowskiej Palestry

II. Zarzuca mi autor z „Chwili", że określając **ideały bolszewickie jako wyrosłe z ducha talmudu,** czemu zresztą nie przeczą ani żydzi sami. ani bolszewicy (Hans Kohn: I. c. str. 41; Tozefta Baba mec. Per. II. 28; Lev. 25, 23) i wykazując jakiemi drogami i jakimi środkami dąży naród żydowski do pokojowego podboju przez rozsadzenie od wewnątrz tubylczych narodów, pod adresem narodu polskiego, podniosłem zarzut, że sam naród polski pomocnym jest w dokonywaniu tego podboju, albowiem trucizny społecznej wsączanej świadomie w jego organizm nie tylko ze siebie nie wyrzuca, ale pod jej działaniem rozkłada się od wewnątrz, stając się żerem pasożytującej, obcej, a chorobliwej narośli. Szanowny autor udaje, że nie rozumie, co jest mojem założeniem i chce wmówić, że nie odgraniczam ściśle i ostro chorującego organizmu narodowego polskiego na zarazę talmudystyczno-bolszewicką od wsączającego zaraźliwą truciznę w ten organizm „mesjanizmu żydowskiego" wraz z całą jego ideologją. W odpowiedzi mogę tylko podnieść jedno: szanowny oponent zapewne wie, co to jest contradictio in adiecto.

A w końcu zarzut szanownego autora z „Chwili" ostatni. Talmud, jest to księga, której znajomością nie wielu tylko wśród nie żydów pochwalić się może. Z tego stanu korzysta bezceremonjalnie autor „Chwili" i zarzuca, że zacytowane w moich artykułach miejsca z talmudu pochodzą z drugiej ręki, z jakiegoś „starego antysemickiego paszkwilu", — sądząc, że ten sposób ataku będzie zupełnie wystarczający, aby w umysłach nie znających rzeczy czytelników poderwać wiarygodność cytowango i powołanego przezemnie źródła.

Ale pomylił się szanowny autor na całej linji. Znam talmud i to w oryginale, a napewno lepiej, aniżeli mój oponent i z oryginału go w mych artykułach cytowałem. Dla ułatwienia zaś szanownym czytelnikom zorjentowania się w sprawie i ze względów techniczno drukarskich będę jednak cytował wersety talmudu z autoryzowanego tłumaczenia niemieckiego, dokonanego przez Lazarusa Goldschmidta, a wydanego w Berlinie w roku 1932 (Jüdischer Verlag).

(W tem miejscu Autor daje kilka cytatów z Talmudu o stosunku żydów do gojów, które z pewnych względów musimy opuścić. Red.)

Czy szanownemu autorowi z „Chwili" wystarczy? — Odnośnie zaś do ostatniego wyżej wymienionego cytatu, na który się w moim artykule powołałem, żądając, aby **ludność polska przedewszystkiem dostarczała zarobku i żywiła swoich współziomków,** wykazując powołanym cytatem, jak **surowo żydzi tę samą sprawę u siebie i między sobą traktują** — to sądzę, że wielce szanownemu oponentowi nie powinien być obcym sposób rozumowania argumento a contrario, a również i prawo retorsji powinno mu być znane.

Nie myślę zresztą wcale pozować na „uczonego w piśmie". Odsyłam więc szanownego oponenta do bogatej literatury (także żydowskiej), wymieniając tylko autorów Graetza, Bałabana, cytowanego Hansa Kohna, Isidora Loeba, Jerzego Batault, Sz. Eisenstadta, Bernarda Lazare, Kelsena, Lessinga. Barucha Hagani i do żydowskiej prasy codziennej, jak: Der Moment, Hajnt, Najer Hajnt, das jidische Wort, Opinja, Jutrzenka etc. i na tem dyskusję kończę.

Dr. JAN KRASZEWSKI.

Z kraju

Przeniesienie zwłok śp. ks. arcyb. Matulewicza

W dniu 24 bm. Zgromadzenie XX. Marjanów będzie obchodziło niezwykłą uroczystość. W dniu tym nastąpi przeniesienie zwłok śp. ks. arcybiskupa Jerzego Matulewicza z katedry kowieńskiej do klasztoru XX. Marjanów w Marjampolu. Zmarły przed 7-miu laty ks. arcybiskup Matulewicz w Kownie na stanowisku nadzwyczajnego wizytatora papieskiego był znany w szerokich kołach świata katolickiego ze swej działalności na polu myśli katolickiej i społecznej. Cieszył się za życia wielkiem zaufaniem i życzliwością obecnego Ojca św., który do dziś przy nadarzonej sposobności daje niejednokrotnie temu wyraz.

Prof. Glixelli powołany do Bukaresztu

Prof. Stefan Glixelli, który wykładał filologię romańską w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie od czasu jego wznowienia, został, jak wiadomo, przeniesiony w stan nieczynny w roku ubiegłym. Niedawno prof. Glixelli został powołany przez Uniwersytet bukareszteński i niebawem zacznie tamże wykłady języka i literatury polskiej, które niewątpliwie będą miały także znaczenie propagandowe.

Żałować jednak należy, że dotychczasowemu profesorowi wileńskiemu nie jest dane pracować w kraju, tembardziej, że odpowiedniego pola nie brak. Przed trzema laty mianowicie prof. Glixellemu proponowano katedrę w U. J. K., po prof. Porębowiczu, a przed kilku miesiącami Uniwersytet Jagielloński wystąpił również z wnioskiem mianowania go profesorem filologji romańskiej na katedrze, opróżnionej po przeniesieniu się prof. Wędkiewicza do Warszawy. Niestety także i ta propozycja nie zyskała aprobaty Ministerstwa W. R. i O. P. W Wilnie zaś liczni studenci romanistyki pozostają od roku bez wykładów tego przedmiotu.

KRONIKA BOBRECKA

Poświęcenie kościoła w Stokach

Parafja bobrecka przeżywała 21 bm. chwilę niezwykle uroczystą. Oto na jej kresach, w odległej i samotnej kolonji polskiej, poświęcony został piękny kościółek murowany, zbudowany za inicjatywą i staraniem bobreckiego Ks. Proboszcza, a przy technicznej pomocy dwóch tamtejszych kolonistów: pp. Marcina Kusa i Józefa **Leichta**.

Poświęcenia, przy niezwykle pięknej pogodzie dokonał Ks. Prałat Zygmunt **Hałuniewicz**, Kanclerz Kurji Metropolitalnej, który też w podniosłych słowach uwypuklił znaczenie, tak gorąco przez Arcypasterza lwowskiego propagowanego hasła budowy kresowych kaplic, jako jedynych ostoi obrządku, mowy i narodowości polskiej.

Uroczystość przybrała cechę **żywiołowej narodowo-religijnej manifestacji**, do czego przyczyniły się powiatowe organizacje Sokoła, Strzelca, Rezerwistów i Przysposobienia, które z tutejszą muzyką strażacką na czele wzięły masowy udział w tem święcie parafjalnem.

Z uznaniem należy podkreślić, że **inteligencja bobrecka** niemal w komplecie — mimo złej drogi i znacznego oddalenia — uczestniczyła w tym rzadkim obchodzie.

KRONIKA SANOCKA

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA. W Libowcu pow. Sanok Senna Kiryło pasąc bydło, rozniecila na polu ognisko przy którem pozostawiła bez opieki swe 5-letnie dziecko.

Gdy matka oddaliła się od ogniska dziecko zbliżyło się nieostrożnie do ognia, wskutek czego zapaliła się na niem odzież. Przerażone dziecko poczęło uciekać lecz na nieszczęście w przeciwnym kierunku aniżeli odeszła matka. Ubiegłszy około 400 metrów, dziecko wśród strasznych męczarni zmarło wśród płomieni palącego się na niem ubranka.

=X=

Sensacyjna rozprawa w Jarosławiu

Uniewinnienie inż. Robakowskiego

Głośna była przed kilku miesiącami sprawa prof. inż. Ludwika **Robakowskiego** z Jarosławia, którego przez dłuższy czas trzymano w przemyskiem więzieniu pod zarzutem **obrazy rządu** i **sprofanowania pamięci** śp. ministra Pierackiego. Oskarżenie opierało się na zeznaniach sanatora inż. **Kunerta**, który tak w śledztwie, jak i na rozprawie pod **przysięgą** zeznał, że inż. Robakowski w sposób inkryminowany się wyrażał. Rozprawa odbyła się 18 bm. w Jarosławiu, na sesji wyjazdowej przemyskiego sądu okręgowego. Prowadził ją p. **Matyja**, oskarżał prokurator **Mitana**, obwinionego bronił adwokat **Turkowski**.

Po zeznaniach p. Kunerta, który w ogniu krzyżowych pytań adwokata Turkowskiego zupełnie się załamał, zeznawali p.p. rejent Ganther, dyrektor szkoły budownictwa inż. Broniewki, i sekretarz szkoły Orzelski, oraz prof. Nowakowski i prof. Dąbrowski. Wszyscy oni zeznali w sposób **nadzwyczaj pochlebny** dla inż. Robakowskiego. Bardzo silne wrażenie, wywołały zeznania dyr. Broniewskiego, Stwierdził on, jako przełożony inż. Robakowskiego, że ten nie tail się ze swemi **narodowemi** przekonaniami, honor jednak i uczciwość nie pozwoliły mu na popełnienie zarzuconych czynów. Zkolei adwokat Turkowski wygłosił niezwykle silne przemówienie które było właściwie jednem, wielkiem oskarżeniem świadka Kunerta. W godzinach wieczornych sędzia wydał wyrok **uniewinniający** inż. Robakowskiego, przyczem w motywach podkreślił, że nie dał wiary świadkowi Kunertowi.

Ostateczne załatwienie tej głośnej sprawy wywołało w całym Jarosławiu ogromne wrażenie.

KRONIKA ŚLĄSKA

Ferment w obozie niemieckim

Zgórą rok trwający w obozie niemieckim na Śląsku ferment, przybrał ostatnio bardzo na sile. W tej chwili jednak nie można przesądzać, które z ugrupowań politycznych zdobędzie **reprezentacyjny ster po przegranej Volksbundu**, względnie jego kierownictwa. Największy szans posiada hitlerowska **Jungdeutsche Partei**, zmierzająca konsekwetnie, choć różnemi drogami do usunięcia p. Ulitza i tow. z prezydjum Volksbundu i roszcząca sobie pretensje do przewodzenia mniejszości niemieckiej na Śląsku i w pozostałych dzielnicach Polski.

Stanowisko p. Ulitza jest bardzo zachwiane. Opozycyjna prasa niemiecka donosi, że nosi się on już z zamiarem ustąpienia. Jest w tem dużo prawdy, jeśli się uwzględni fakt, że większość tutejszych Niemców oświadcza się przeciw niemu i wogóle przeciw Volksbundowi, **który doniedawna uchodził za ich prawnego zastępcę**.

Chwila decydującej rozgrywki jest niedaleka. Czy w wyniku jej nastąpi likwidacja Volksbundu, czy też usunięcie ludzi, nadających mu dotychczasowy kierunek, przewidzieć narazie nie można.

(wl.)

=X=

PODZIEMNE WSTRZĄSY. Stacja sejsmograficzna w Raciborzu zanotowała w poniedziałek o godz. 9-tej rano silny wstrząs podziemny. Ogniska trzęsienia ziemi nie ustalono, szkód też żadnych nie zanotowano. Podobno wstrząs odczuto również w nocy z soboty na niedzielę w okręgu Bytomia.

KRONIKA Z RUDEK

SAMOBÓJSTWO. Ubiegłej nocy rzuciła się pod pociąg zdążający ze Lwowa do Sambora Aniela Pastuchówna, która poniosła śmierć na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Z RUCHU SŁUŻBOWEGO. P. Dr. Krogulecki weterynarz powiat., przeniesiony został na własną prośbę do Sanoka gdzie obejmie równorzędne stanowisko.

Lekarz-Żyd przed sądem rzeszowskim

Cały Rzeszów jest pod wrażeniem rozprawy karno - sądowej lekarza dr. Dornfesta. Lekarz ten w połowie czerwca br. dał zastrzyk mgr. Stanisławowi Łomniewskiemu, aplikantowi sądowemu z Rzeszowa, który w kilka dni po tym zastrzyku zmarł na zakażenie.

Ponieważ śmierć nastąpiła nagle, przeto rodzina zmarłego zażądała sekcji zwłok i w tym celu przybył z Krakowa dr. Baranowski, asystent dr. Wachholza. Po przeprowadzonej sekcji zwłok stwierdził on, że śp. denat **zmarł na skutek miejscowego zakażenia krwi.** Prokurator Sądu okręgowego w Rzeszowie, dopatrując się związku przyczynowego pomiędzy dokonanym zastrzykiem, a zakażeniem i śmiercią, oskarżył dr. D. o nieumyślne spowodowanie śmierci śp. St. Łomniewskiego.

Na skutek tego odbyła się przed sądem okr. w Rzeszowie rozprawa, która odsłoniła ciekawe okoliczności, związane z udzieloną przez oskarżonego pomocą lekarską śp. Łomniewskiemu. Mianowicie śp. Łomniewski widząc, że oskarżony przygotowuje strzykawkę do injekcji, prosił go, aby **strzykawkę tę oczyścił przynajmniej eterem, na co otrzymał odpowiedź, aby sam kupił i przyniósł sobie eteru, a wówczas oskarżony zastosuje się do jego życzenia.** Tę charakterystyczną okoliczność zapodał przy swoim przesłuchaniu wobec sądu sam oskarżony, który w dalszym ciągu zeznał, że **ostatni raz dezynfekował przez wygotowanie strzykawkę na 12 dni przed dokonaną injekcją** i że przed zastrzykiem do dezynfekcji strzykawki użył jedynie spirytusu denaturowanego.

Po przesłuchaniu oskarżonego Sąd przystąpił do przesłuchania znawcy biegłego dr. Baranieckiego z Krakowa, asystenta dr. Wachholza, który stwierdził, **że niezawodnie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy dokonaną przez oskarżonego injekcją a zakażeniem i śmiercią śp. Łomniewskiego.**

Praktykowany przez oskarżonego sposób dezynfekowania narzędzi lekarskich był przyjęty **przed 40 laty.**

Trybunał, mimo tego rodzaju orzeczenia lekarskiego, oskarżonego uniewinnił. Prokurator, dr. Krawczewski zapowiedział apelację.

Wstrząsająca śmierć seminarzysty

pod kołami pociągu w Łańcucie

(a) Na dworcu kolejowym w **Łańcucie** wydarzył się w dniu wczorajszym około godz. 7 rano wstrząsający wypadek. Gdy pociąg nr. 782, zdążający ze Lwowa w kierunku Krakowa, ruszył z miejsca, **nadbiegł z dworca niejaki Ferdynand Mirek, liczący 22 lata, absolwent seminarjum nauczycielskiego,** zamieszkały stale w Wieliczce.

Mirek usiłował skoczyć do znajdującego się już w pełnym biegu pociągu, przyczem pośliznął się na stopniu wagonu i **upadł pod koła, które odcięły mu obie nogi.** Skutkiem znacznego upływu krwi Mirek w kilka chwil później zakończył życie.

KRONIKA TARNOPOLSKA

CHÓR TOW. ORATORYJNEGO wystąpił w niedzielę 21 bm. w kościele O. O. Dominikanów i pod batutą ks. Madury wykonał pienia religijne. Występ ten odznaczał się wysokim poziomem artystycznym. Szkoda tylko, że i w tym wypadku w orkiestrze Szkoły Muzycznej „Towarzystwa Przyjaciół Muzyki" wzięli udział Żydzi (?!)

WICEPREZYDENT TARNOPOLA Pawłowski przeprowadził w ub. tygodniu przegląd ksiąg i zapoznał się w ogólnie z tokiem pracy Miejskich Zakładów Elektrycznych.

DO MIEJSKICH ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH przywieziono z Pragi naprawiony generator; „powrót" jego poznać już chociby po tem że ulice są jaśniej oświetlone.

MAGISTRAT M. TARNOPOLA zakupił u p. Tiehnelów dom parterowy przy ul. Sokoła za 32.000 zł., w którym — w związku z rozbudową M. Z. E. — mają być umieszczone biura zakładów.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

PRZYKRE DOŚWIADCZENIE. W związku z rozwiązaniem Zarządu M. K. K. O., oraz mianowaniem komisarza, co społeczeństwo stanisławowskie przyjęło życzliwie z tego względu, że były Zarząd tej instytucji w połowie składał się z Żydów, zaczęli Żydzi rozsiewać po mieście plotki, że niebezpiecznie lokować swe oszczędności w M. K. K. O.

Za radą swoich współwyznawców poszedł jeden z Żydów który wycofał z MKKO. 5000 zł. Niedługo jednak cieszył się tą gotówką, ponieważ mu ją skradziono.

ARESZTOWANIE W SĄDZIE. Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa przeciwko **J.** Goldbergowi i J. Wehrtowi z Ottynji, oskarżonym o niedozwolony handel tytoniem przemycanym z zagranicy. Na rozprawę stawił się tylko Wehrt, który został skazany na rok więzienia, oraz 20.000 zł. grzywny. Bezpośrednio po rozprawie został Wehrt aresztowany, zaś za Goldbergiem wydano list gończy.

KOMUNIKAT TEATRU IM. MONIUSZKI. „Kiedy wrócisz", arcywesoła komedja; będzie grana po raz ostatni we środę 24 bm. po zniżonych o 50 proc. cenach. **We czwartek, 25 bm.,** premjera znakomitej komedji lwowskiego artysty Romana Niewiarowicza p.t. „**Kochanek to ja**", która to sztuka cieszy wielkiem powodzeniem we Lwowie i innych miastach Polski. W rolach głównych Zuzanna Łozińska, Klejer i Wasilewski.

KRONIKA PRZEMYSKA

NAPAD RABUNKOWY Trzej uzbrojeni bandyci wpadli mieszkania kupca Mojżesza Pelza w Bachowie. Obudziwszy domowników, zażądali pieniędzy i biżuterji, przyczem jeden z bandytów przedstawił się jako Maczuga. Steroryzowany Pelc wydał im 360 zł. i biżuterję wartości 1.300 zł., poczem bandyci zbiegli. Zarządzony pościg doprowadził do pochwycenia jednego z opryszków. Równocześnie jednak okazało się że nie mieli oni nic wspólnego z Maczugą.

SAMOBÓJSTWO. Na tle rozstroju nerwowego powiesiła się 21-letnia Adela Konstantyn. Desperatkę zauważono dopiero w kilka godzin po tym czynie, tak że wszelka pomoc okazała się daremną.

KRONIKA JAROSŁAWSKA

MANIPULUJĄC BRONIA, ZASTRZELIŁ SIOSTRĘ. Niejaki Jan Kostęba w Miękiszu Nowym pow. jarosławskiego, manipulując bronią nieostrożnie, postrzelił swą 17-letnią siostrę Stefanję która nazajutrz zmarła.

CO DZIEŃ NIESIE?

24 PAŹDZIERNIKA
Wsch. sł. 5 g. 59 m.
Zach. sł. 16 g. 16 m.

Środa
Rafała Arch.
Czwartek Kryspina

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 24. 10. g. 7.30 „Cudze dziecko"
Czwartek 25. 10. g. 7.30 „Cudze dziecko"
Piątek 26. 10. g. 7.30 „Cudze dziecko"
Sobota, 27. 10. godz. 7.30 Cudze dziecko Abon. 5.
Niedziela, 28. 10. godz. 3.30 Zwyciężyłem kryzys. — Ceny najniższe. godz. 7.30 Cudze dziecko. — Abon. 5.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 24. 10. g. 7.30 „Kochanek to ja"
Czwartek 25. 10. g. 7.30 „Gdybym chciała".
Piątek 26. 10. Próba generalna ze „Szriega".
Sobota 27. 10. godz. 7.30 „X. 33" — premjera. — Abon. 6.
Niedziela, 28. 10. godz. 7.30 „X. 33" — Abon. 6.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APPOLO: „Nędznicy" Harry Baur
ATLANTIC: „Czar wiedeńskiego walca".
COLOSSEUM: Kobieta Orchidea. Rewja Parada żołnierzyków.
CASINO: Twe usta kłamią z Normą Shearer.
CHIMERA: „Wesoła Zuzanna" z Liljan Harvey w głównej roli.
GRAŻYNA: Quo vadis? (wydanie dźwiękowe).
KOPERNIK: Marlena Dietrich w filmie Imperatorowa.
MARYSIEŃKA: Marlena Dietrich Imperatorowa oraz rewja Ram-Pam-Pam.
MUZA: Czibi.
PALACE: Czy Lucyna jest dziewczyną w głównej roli Smosarska — Bodo.
PAN: „Bunt Młodzieży" oraz Rewja
PASAŻ: Ślady o świcie Kenn Maynard oraz rewja.
RAJ: „Katarzyna Wielka" Elżbieta Bergner i Douglas Fairbanks.
STYLOWY: Karol Lamacz w filmie przy drzwiach zamkniętych.
ŚWIT: Podwójny program: „Jego ekscelencja subjekt" i „Maharadża Rumpuru"
WANDA: „W tajnej służbie" i „Schowajcie swoje smutki"

—0—

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI gra dzisiaj i w dnie następne popularną sztukę sowieckiego dramatopisarza W. Szkwarkina „Cudze dziecko".

W rolach głównych pp. Bohdańska, Matusiakówna, Mikluszkówna-Łęcka Ślaska, Wierzejska Berski, Brochwicz; Połoński, Leliwa Składanek, Szpiganowicz.

TEATR ROZMAITOŚCI gra pełną wdzięku komedję Romana Niewiarowicza „Kochanek to ja", grana dotychczas z niezwykłem powodzeniem. Autor reżyser w jednej osobie i artysta bierze udział w wystawieniu własnej sztuki w otoczeniu wyborowego zespołu w osobach pp. Niczewskiej, Białoszczyńskiego, Ptaszkiewicza i in. Jutro komedja Geraldiego — „Gdybym chciała".

NIEDZIELNĄ POPOŁUDNIÓWKĄ W TEATRZE WIELKIM będzie świetna komedja P. Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys". Ceny najniższe.

PREMJERA W TEATRZE ROZMAITOŚCI. W sobotę sensacyjna premjera sztuki Madiesa i Boucarda „X. 33", która jest autentycznym a tak ciekawym dokumentem czasów Wielkiej wojny. Obsada w osobach pp. Życzkowskiej, Kipeniówny, Zapolskiej, Kaczmarskiego, Białoszczyńskiego, Guttnera Michułowicza, Jaśkiewicza, Ptaszkiewicza, Kańskiego Dorwskiego; Kordowskiego, Lewickiego, Nawary, Ulricha, Bobrowskiego. Reż. K. Tatarkiewicza.

Piątek 26.X.1934 godz. 19

Uroczysta Inauguracja roku 1934/35 MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ
ref. wygłosi J. Matłachowski
Wstęp wolny

Sala II Domu Techników Lwów, ul. Abrahamowiczów 14

Kronika lwowska

Program Święta Chrystusa Króla

W niedzielę, 28 bm. przypada uroczystość Chystusa Króla, która ze względu na rok jubileuszowy, będzie obchodzona pod hasłem: „W Chrystusie Odkupienie — w Chrystusie odrodzenie!"

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej we Lwowie zaprasza wszystkie katolickie organizacje społeczne i zrzeszenia religijne do wzięcia czynnego udziału w obchodzie, którego program we Lwowie będzie następujący:

O godz. 10-tej w Bazylice Metropolitalnej **pontyfikalne nabożeństwo**, celebrowane przez Ks. Biskupa Baziaka, na które zaprasza się delegacje P. T. Stowarzyszeń (ze sztandarami).

O godzinie 3-ciej po południu wyruszy z Bazyliki Metropolitalnej zbiorowa **procesja jubileuszowa ze wszystkich parafij lwowskich do kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie**, gdzie odbędzie się krótkie nabożeństwo z kazaniem, poczem powrót procesji z zapalonemi świecami do centrum miasta, a następnie do swoich kościołów. W procesji tej religijne i społeczne organizacje katolickie powinny wziąć gremjalny udział.

Nadmieniamy, że okna mieszkań katolickich winny być ozdobione okolicznościowemi nalepkami, z których dochód przeznaczony jest na cele krajowej Akcji Katolickiej. Nalepki w cenie 10 gr. nabyć można w księgarniach, sklepach papierowych i innych firmach katolickich oraz w Urzędach Parafjalnych.

Podczas głównego nabożeństwa we wszystkich kościołach odbędzie się składka kościelna na cele archidiecezjalnej Akcji Katolickiej.

---

25. X. 1934
Sala im. Kopernika
Marszałkowska 1

Zebranie Informacyjne
T-wa Biblioteka Słuchaczów Prawa U. J. K.

Początek o godz. 19-tej

Jeszcze o p. Balickim i jego 1350 zł.

Kilka słów odpowiedzi p. Deszbergowi

Można pomylić się przy przyjmowaniu jakiegoś człowieka do organizacji. To jeszcze nie hańbi. Jeśli jednak później postępki tego człowieka będą ukrywane, stajemy się współwinnymi jego wykroczeń, czy zgoła kryminalnych czasem czynów. To też z całą stanowczością zaznaczam, że dla utrzymania naszego autorytetu moralnego musimy wyrzucać ze swego grona takich ludzi. Walery Sławek.

W jednym z ostatnich numerów „Wieku Nowego" ukazała się notatka p. t. „Odparcie złośliwego i tendencyjnego zarzutu". W notatce tej twierdzi p. Deszberg, że treść naszych artykułów w tej sprawie mija się w zupełności z prawdą, i, że ma na oku cele partyjno-polityczne oraz wprowadzenie fermentu wśród członków Zw. Naucz., który służy dobru Państwa i ogółu Nauczycielstwa..

W dalszej zaś części swej notatki p. Deszberg kategorycznie zaprzecza jakimkolwiek nadużyciom finansowym popełnionym przez sekretarza Związku p. Jana Balickiego.

W odpowiedzi p. Deszbergowi stwierdzamy, iż sprawę nadużyć w Zarządzie Okr. Z. Naucz. P. poruszyliśmy jedynie z obowiązku dziennikarskiego, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, iż tępienie wszelkiego rodzaju nadużyć finansowych — licznie mnożących się w ostatnich czasach — leży właśnie w interesie dobra Państwa i społeczeństwa a zwłaszcza w tym wypadku — ogółu Naucz. Polskiego.

Posądzanie nas zatem o cele partyjno - polityczne jest w zupełności bezpodstawne, tembardziej, że nasze zarzuty dotyczą dwóch osób: a to p. Deszberga i p. Balickiego — w życiu politycznem dotychczas zupełnie nieznanych.

Ciekawi jesteśmy, dlaczego p. prezes Deszberg w przesłanych do nas wyjaśnieniach kategorycznie nie zaprzeczył naszym zarzutom, tak jak to uczynił w „Wieku Nowym".

W sprawie naszego zarzutu, dotyczącego **wypłaty p. Balickiego kwoty 1350 zł.** wzgl. podpisywania kwitów przez p. Deszberga, odsyłamy p. prezesa do artykułu p. t. **„Grosz Związkowy", opublikowanego w „Przeglądzie Nauczycielskim" w miesiącu czerwcu 1933 r.** W artykule tym (nawiasem mówiąc jednym z nielicznych pióra p. „redaktora" Balickiego) stwierdza tenże, że bez specjalnej aprobaty prezesa okręgu Z. N. P. ani jeden grosz Związkowy nie może być wydany.

Dla zaspokojenia oburzonej opinji sfer nauczycielskich radzimy, by redakcja „Przeglądu Nauczycielskiego" **zechciała podać nam do opublikowania choćby same tylko tytuły artykułów fachowych** (nie organizacyjnych) **zredagowanych przez p. J. Balickiego** w czasie od 1. 1. 1933 do końca września 1933., za które pobrał honorarjum w wysokości 1350 zł.

W końcu nadmieniamy, że, dla odparcia naszych zarzutów, i uśmierzenia słusznego naszem zdaniem fermentu w sferach nauczycielskich byłoby wskazanem **dosłowne opublikowanie protokułu komisji rewizyjnej** z przeprowadzonych dochodzeń, co redakcja nasza chętnie uczyni.

KOMUNIKATY

HERBATKA TOWARZYSKA STRONNICTWA NARODOWEGO odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym Stronnictwa przy ul. Piłsudskiego 16, II p. W czasie herbatki referat p. t. „Eksperyment ukraiński" wygłosi poseł Stanisław Zieliński z Warszawy.

Zebrania organizacyj i towarzystw

— Dziś o godz. 18-ej w auli gimnazjum im. Słowackiego (Chorążczyzny 7, II, p.) staraniem Pol. Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem p. Leonja Barwińska wygłosi odczyt pt. „Wrażenia z dzisiejszych Niemiec".

— Wczwartek 25 bm., w Pol. Tow. Tatrzańskiem (Akademicka 23) p. Zbigniew Schwiegart wygłosi pogadankę p-t. „Z wędrówek po północy Europy". Początek godz. 20.

— W czwartek 25 bm. godz. 19.30 w Kasynie i Kole Lit. Art. odczyt inż. Dorosza pt. „Fale elektromagnetyczne i materja" (z przeźroczami). Bilety wcześniej u Seyfartha Akademicka 6.

— W piątek, 26 bm. godz. 18. (6 wiecz.) wzgl. 19-ta Walne zebranie Sokoła-Macierzy w gmachu własnym T-wa. Wchód od ul. Sokoła 7. Szczegóły ogłoszono na tablicy T-wa.

Zdarzenia i wypadki

(a.) **ARESZTOWANIE STRAŻNIKA KOLEJOWEGO.** Wydział śledczy zarządził wczoraj aresztowanie Adama Liszewskiego, strażnika kolejowego i jego żony Cecylji pod zarzutem uprawiania systematycznych kradzieży w magazynie kolejowym na głównym dworcu. Liszewski podrobił sobie klucz do magazynu i wykradał rozmaite towary, zakładając przytem bardzo spryt nie plomby nowe w miejsce usuwanych starych. Przeprowadzona w mieszkaniu jego rewizja wykryła wiele rzeczy skradzionych w magazynie.

(a.) **RAFINOWANY OSZUST PRZYTRZYMANY.** Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj niejaki Jakób Keller, znany oszust, który na pl. Solskich natrętnie narzucał się przechodniom ze „sprzedażą zapalniczek nie legalnego pochodzenia". Oszust oferował zapalniczki po 1 zł. za sztukę, przyczem nabywcom wręczał „zapalniczkę" — owiniętą w papier, a następnie szybko znikał wśród tłumu. Okazało się, że w wielu wypadkach szczwany oszust wręczał nabywcom zamiast zapalniczki owinięty w papier kawałek ziemniaka.

Dwie oszustki w potrzasku

(a) Wydział śledczy zajmował się w dniu wczorajszym **sprawą Ireny Franciszki Urbańskiej**, liczącej 25 lat, której nazwisko wypłynęło już raz na łamach kroniki kryminalnej, gdy w marcu br. **dopuściła się ona oszustwa na tle pobrania sukienki z magazynu Posamenta.** Urbańska skazaną została podówczas na półroczne więzienie, które niedawno opuściła.

Bezpośrednio po opuszczeniu murów więziennych puściła się znów na bystre wody, których prąd uniósł ją znów do komisarjatu policyjnego. Oto podszywając się pod nazwisko studentki uniwersytetu, Marji Dutkiewiczówny złożyła w urzędzie pocztowym odpowiednią deklarację, uprawniającą ją do podejmowania listów i pieniędzy, nadsyłanych wymienionej studentce przez rodziców. Przeszkodziła oszustwu policja, która przytrzymała Urbańską.

Druga sprawa łączy się z nazwiskiem niejakiej Zofji Iwanickiej, wesołej donny, zamieszkałej w Stanisławowie przy ul. Moniuszki 20. Podjęła się ona przewozu mebli swych znajomych Stanisława i Wandy Borszczaków ze Stanisławowa do Lwowa i meble te sprzedała a pieniądze schowała do swej kieszonki. **Aresztowana w areszcie policyjnym przy ul. Jachowicza połknęła złoty pierścionek**, skutkiem czego odbyć musiała pod eskortą drogę do szpitalnego Roentgena i z powrotem za kratki.

Konfiskata „Kurjera"

Wczorajszy „Kurjer" uległ konfiskacie po raz ósmy w bieżącym miesiącu. Skreślony został przez cenzurę w całości feljeton pod tyt. „Na fali dnia". Abonenci nasi otrzymali z tego powodu drugie wydanie „Kurjera" ze spóźnieniem.

Lwów a choroby epidemiczne

(g.) Nie jest tajemnicą, że codziennie niemal do Lwowa zjeżdżają ludziska chorzy na czerwonkę i tyfus, choroby które tego roku szczególnie dają się we znaki mieszkańcom tej części kraju. Nie jest również tajemnicą, że lwowskie baraki i oddziały epidemiczne szpitali lwowskich w związku z tą plagą są przepełnione i że niektórzy chorzy niezupełnie wyleczeni muszą robić miejsce innym. Na punkcie lecznic epidemicznych Lwów ma wiele jeszcze do zrobienia a sprawy tej nie można rozwiązywać tak, jak ją obiecał rozwiązać pewien dygnitarz miejski, który znalazłszy się wobec większego napływu epidemików i nie mogąc im oddać do dyspozycji jakiegoś baraku w sposób drakoński zawyrokował: Zamknąć Lwów dla chorych na czerwonkę i tyfus, na rogatkach ustawić straże... i (pomyślał sobie zapewne)... niech chorzy radzą sobie sami. Naszem zdaniem surowość taka nie rozwiązuje sprawy. Wiemy że kasy magistrackie są puste, wiemy że Bank Gosp. Kraj. naciska o płatę procentu, nieuregulowanego od lat szeregu, wiemy, że wpływy z podatków komunalnych w okresie uprzywilejowanym są mniejsze od spodziewanych — ale sprawa epidemji jest tak ważna, że nie można jej zaniedbywać i należy się natychmiast oglądać za środkami wyjścia z sytuacji. Zresztą na temat t. zw. „hygieny" Lwowa należałoby napisać obszerniej i wtedy okaże się ten dziwny kontrast pomiędzy pływalnią a szpitalem, nauczycielem nurków wodnych a hygjenistka szkolną, pomiędzy bieżnią przy ul. Peltewnej a zlewiskami zaraży bocznych ulic.

*

Już po napisaniu artykułu otrzymaliśmy komunikat, że władze miejskie na interwencję delegata władz centralnych z Warszawy rozszerzą baraki epidemiczne przy ul. Janowskiej, że przeniosą gruźlików do Hołoska i, że rekonstrukcję baraków wykonają w tempie najszybszem.

Z SADU LWOWSKIEGO

Urzędnicy Kasy Chorych przed sądem

(s) Wczoraj przed trybunałem apelacyjnym toczyła się, odroczona swego czasu rozprawa przeciw b. urzędnikom Kasy Chorych w Horodence: Stanisławowi Stefanowiczowi i Eugenjuszowi Jaroszewskiemu, skazanym przez sąd kołomyjski. Obronę prowadzili mec. dr. Pieracki i b. prok. Gürtler. Wyrok zapadnie dziś.

Strzał przez okno przy ul. Szeptyckich

(s.) Było ich dwoje — Franciszek Łożna, urzędnik sądowy w Podkamieniu, ona Marja Leszczuk, zamieszkała u krewnych we Lwowie przy ul. Szeptyckich 20. Pobrali się, stali się rodzicami 3 dzieci, ale pożycie ich było niedobre. Rozwiedli się, gdyż on stale zapijał się z dziewczętami po szynkach, a ona uganiała po bocznych ścieżkach. On od czasu do czasu wpadał do Lwowa i błagał żonę, by powróciła do niego. Niestety. Matka trojga dzieci złapała sobie 20 letniego chłopca Antoniego Śmietaniuka i jemu oddała swe serce i wdzięki.

Aż dnia jednego zjawił się mąż i stanął na progu mieszkania przy ul. Szeptyckich. W mieszkaniu bawiła Marja Łożna, tej „opiekunka" Edelmanowa, grupka kumoszek i Antoni Smetaniuk na którego całe babskie otoczenie wywierało olbrzymi wpływ. Dnia pierwszego misja Łożny nie udała się ale dnia następnego t. j. 2 maja b. r. przybył pod okno a uchyliwszy firankę zawołał po imieniu żonę. Wymiana słów... gorąca w którą wmieszał się strzał Antoniego Smetaniuka. Kula rewolwerowa przeszywa płuco, oraz uszkadza kości karku i trzeciego żebra. Alarm. Niedoszły morderca oddaje się w ręce policji. A wczoraj rozprawa i oskarżenie oddania strzału w zamiarze zabicia lecz pod wpływem silnego wzruszenia.

Trybunałowi przewodniczył s. Bendaszewski, oskarżał prok. dr. Dziurczyński, bronił em. radca Józef Zgóralski. Sąd skazał Smetaniuka na 2 lata więzienia z zawieszeniem na lat 5.

Kronika krakowska

Radjosłuchacze w walce o lepsze warunki odbioru

(rz.) Kraków jest zdaje się jedynem miastem w Polsce, gdzie odbiór radjowy jest wprost niemożliwy. **Sąsiedztwo stacji telegraficznej w Dębnikach, przekazującej depesze warszawskie drogą kablową na Budapeszt, Belgrad i Wiedeń, dalej brak izolacyj w wozach tramwajowych i motorach prywatnych przed sieblorstw zakłócają w sposób nieprawdopodobny odbiór radjowy.** Szeroki rzesze radjosłuchaczy krakowskich prowadzą oddawna akcję w kierunku usunięcia tych przeszkód; chciały one nawet zobowiązać się finansowo do przeprowadzenia robót, któreby usunęły wadliwości, natury technicznej. W pierwszym rzędzie chodziło o „unieszkodliwienie" tramwaju i motorów zakładów prywatnych jak również o ograniczenie czasu pracy stacji dębnickiej.

Niestety, jak się dowiadujemy u miarodajnych czynników, zabiegi radjosłuchaczy nie mają widoków powodzenia, przynajmniej w najbliższej przyszłości. **Wady, o których wspominaliśmy, są bardzo poważnej natury, a usunięcie ich byłoby połączone z wysokiemi kosztami. Tymczasem nie poniesie ich ani miasto, ani zarząd tramwajów, ani Polskie Radjo. Próby wspólnej akcji finansowej wymienionych czynników nie odniosły skutku, zaś pomoc finansowa radjoodbiorców w ogólnym kosztorysie byłaby bardzo nikłą. Sprawa może być załatwiona jedynie drogą ustaw,** względnie odpowiednich zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które to sprawy są w toku.

Narazie jednak krakowscy radjoodbiorcy, a zwłaszcza ci, którzy mieszkają w bezpośrednim sąsiedztwie linji tramwajowych, muszą zrezygnować z odbiorów, a inni pogodzić się z wieczniemi zaburzeniami. Nic też dziwnego, że liczba radjosłuchaczy w Krakowie jest stosunkowo bardzo mała, bo zaledwie 8.000, a w całem woj. krakowskiem 30.000. Niewątpliwie „radjopajęczarstwo" rozwija się wspaniale dzięki zastanowionej chwilowo kontroli, niemniej jednak fatalne warunki odbioru w Krakowie są powodem zastoju w rozwoju radjofonji na terenie krakowskim.

LIKWIDACJA WARTY GŁÓWNEJ NA ODWACHU KRAKOWSKIM

Wczoraj została zwinięta warta na odwachu w Rynku Głównym, w myśl zarządzenia władz wojskowych które znoszą, z nowym rokiem wszystkie odwachy w Polsce, z wyjątkiem Warszawy. Na odwachu krakowskim pozostał tylko oficer inspekcyjny, który będzie sprawował funkcję w Komendzie miasta przy pl. św. Magdaleny.

Opustoszały lokal zostanie oddany na użytek Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

—0—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, 24. 10: „Tak się zdobywa kobiety".

Czwartek, 25. 10. „Lilla Weneda"

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Królowa szybkości" i „Pilnuj swego męża".

APOLLO: Imperatorowa.

BAGATELA: „Symfonja życia" i rewja.

DOM ŻOŁNIERZA: „Nie pożądaj żony bliźniego swego".

PROMIEŃ: „Zdobyć cię muszę" i „Dlaczego zgrzeszyłam".

SŁONKO: „Żółty książę" i „Głos pustyni".

SZTUKA: „Burza w szklan..."

ŚWIT: „Ich ostatnie spotkanie".

UCIECHA: „Farada wiosenna"

WANDA: „Miłość Tarzana".

ZORZA: „W cieniu drapaczy chmur"

KOMUNIKATY

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie nowość: nigdzie dotąd nie grana komedja Rity Rey p. t. „Rycerz Kameljowy", w opracowaniu scenicznem Dyr. J. Osterwy.

HANKA ORDONÓWNA, nasza świetna pieśniarka **wystąpi we czwartek, 25 bm. w Starym Teatrze** z wieczorem, na którym wykona bogaty i interesujący program.

Z miłości zastrzelił stryjeczną siostrę

(s) Dziwne są drogi miłości, tajemnicze i niezbadane... Dowodem wczorajsza rozprawa przed trybunałem wojskowym przed którym stanął st. strzelec ze szkoły podchorążych Leszek Figura, oskarżony o morderstwo, popełnione na osobie stryjecznej siostry Urszuli Figurzance. Znał ją, jako córkę swego stryja Emila, leśniczego w Ksawerówce (pow. Sokal) od lat dziecinnych i kochał się w niej tajną miłością uczniowską. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że miłość z bliska krewną nie doprowadzi do celu i dlatego po zdaniu matury w Kamionce Strumiłowej postanowił wstąpić do seminarjum duchownego, niestety przedtem odbyć musiał służbę wojskową. Wstąpił więc do szkoły podchorążych 44 pp. A w międzyczasie Urszulka zajęła się innym mężczyzną, niejakim Janem Ignarowskim. Niebawem jednak zerwała z nim i znów darzyła Leszka czułemi listami. Dnia 28 marca Leszek Figura przybywa za urlopem do Ksawerówka. Pyrną dni spokojne, mile i nikt nie posądza Leszka o jakieś złe zamiary. Aż dnia jednego, bezpośrednio przed wyjazdem, w towarzystwie kuzynek Uli udaje się na posterunek policji, by zameldować swój wyjazd. I tu pada pierwsze ostrzeżenie: „Dziś wyjeżdżam na tamten świat". Nikt jednak nie brał na serjo tego młodocianego werterjanizmu. Po kolacji napisał szereg listów, do rodziców, znajomych, żegnając się z nimi, w zamiarze samobójczym. Po pewnym czasie wszedł do pokoju Urszuli a po krótkiej wymianie zdań oddał do niej trzy celne strzały, kładąc ją trupem na miejscu. Po morderstwie, zastępującym mu drogę zagroził rewolwerem. Złamany opuścił dom zbrodni i oddał się w ręce policji. Tu oświadczył że zastrzelił swą ukochaną rozmyślnie, gdyż nie chciała mu się dać pocałować. Z toku śledztwa wyszło na jaw, że Figura już dawno nosił się z zamiarem zabicia Urszuli i popełnienia samobójstwa. Zabił ją z pistoletu, należącego do jej własnego ojca.

Rozprawę prowadził szef sądu ppłk. Müller, oskarżał prok. kap. Biedkowski, jako znawcy psychjatrzy uczestniczyli w rozprawie mjr. dr. Oktawiec i dr. Łopatyński. Oskarżony zeznawał złamany. Biegnie dziwna wstęga życia nieszczęśliwca i jego stosunku do Urszuli, tak dziwna, że niejednokrotnie zdaje się, że stoi przed nami człowiek chory. W pewnym momencie przewodniczący zarządza tajną rozprawę. W dniu wczorajszym akończono przesłuchanie oskarżonego i otwarto postępowanie dowodowe. Jako pierwsza zeznawać będzie matka zamordowanej.

Z dnia

(a) Jesienna chłodna aura trwała w dalszym ciągu w dniu wczorajszym. Powiew zimy daje się już wyraźnie odczuwać rankiem i wieczorem i niekiedy w tym czasie doznaje się wrażenia, że niebawem spadnie pierwszy śnieg i pokryje rozkopane ulice białym całunem. Już tu i ówdzie nawet pokazały się jego pierwsze zwiastuny. **Przed tygodniem np. spadł śnieg w Turce nad Stryjem i wybielił zarówno ulice i domy, jak i okoliczne wzgórza, szybko jednak ustąpił.**

Rozpoczął się już sezon polowania na zające. Wprawdzie Juljan Ejsmond pisał kiedyś: „Z dniem 1 października, towarzyszu złoty, św. Hubert pozwala polować na „koty" — ale patron myśliwych zlitował się później nad szarakiem i sprawił, że „sezon zajęczy" przesunięty został do drugiej połowy października z terminem końcowym 15 stycznia. Dawniej słaby, bezbronny szarak żył w ciężkich tarapatach gdyż polowano na niego przez cały rok, od nowego po stary, z biegiem czasu jednak zaprowadzono stan ochronny. Właściwie przez cały rok żyje szarak w ustawicznem niebezpieczeństwie bo poza myśliwym, który rusza na niego w sezonie, rożdziera go wilk lis, jastrząb, — morduje go kuna i tchórz, nęka go bezpański pies a najzaciętszym wrogiem przez cały rok jest kłusownik. Nasi nemrodzi ruszyli już na szaraka. Sporo ich zauważyć można w pociągach rano i wieczorem. Niebawem witryny sklepowe zapełni szarak który spadł bardzo w cenie w roku ubiegłym niewątpliwie i w tym sezonie cena jego utrzyma się na zeszłorocznej wysokości.

Wiadomości sportowe

NASZ DODATEK SPORTOWY, ukazujący się co środy w zwiększonej objętości — w bieżącym tygodniu ukaże się wyjątkowo w numerze piątkowym.

SKODA STRACIŁA LEKKOMYŚLNIE TYTUŁ MISTRZA.

Pisma warszawskie donoszą o zdobyciu tytułu mistrzowskiego w boksie warszawskim przez Makkabi zaopatrują odnośną notatkę uwagami na temat lekkomyślności z jaką oddano mistrzostwo w ręce Żydów. Warszawa — stolica polskiego sportu — mogła się chyba zdobyć na mistrzowską drużynę polską. Tymczasem Skoda mecz o mistrzostwo przegrała przez zdekompletowanie drużyny i wstawienie w skład pięściarzy chorych. Wynik brzmi 9:7 dla Makkabi.

NAJBARDZIEJ WYŚRUBOWANY REKORD ŚWIATA.

BRUKSELA. Znane belgijskie pismo sporowe **„Les Sports"**, pisząc o **świetnym rekordzie Walasiewiczówny na 200 m.** w Japonji stwierdza, że czas przez nią osiągnięty 23,8 sek. jest **najbardziej wyśrubowanym rekordem świata,** uzyskanym przez kobietę. Pismo uważa, że **żadnego istniejącego rekordu światowego nie można porównać z tym fantastycznym wynikiem.**

NASTĘPCA NURMIEGO?

HELSINGFORS. W Finlandji pojawił się ostatnio **młody rewelacyjny biegacz Halckert,** który jest uważany za **następcę Nurmiego.** W ostatnich 2-ch miesiącach Haeckert osiągnął następujące czasy: 1,500 m. — **3:52,** 3,000 m. — **8:26,2,** 5.000 m. — **14.41,9.**

CZOŁOWI TENNISIŚCI AUSTRJI

WIEDEŃ. Austrjacki związek tennisowy ustalił następującą listę **najlepszych tennisistów Austrji:**

Panowie: 1) **Matejka,** 2) Baworowsky, 3) Metaxa, 4) Artens, 5) Kinzel, 6) Haberl; 7) Decker, 8) Revl, 9) Brosch, 10) Winterstein.

Panie: 1) **Kraus,** 2) Winkler - Eisenmenger, 3) Wolf, 4) Grünberger, 5) Neumann, 6) Tischler, 7) Walter.

KINO - REWJA „MARYSIEŃKA". Z powodu olbrzymiego powodzenia jakim cieszy się film „Imperatorowa" z Marleną Dietrich oraz rewja „Ram Pam Pam" Dyrekcja postanowiła jeszcze przez kilka dni dać możność ujrzenia szerszej warstwie publiczności ten wspaniały program.

KRONIKA KULTURALNA

Nowa powieść E. Szellburg-Zarembiny, której akcja rozgrywa się w Polsce i Europie zachodniej, nosi znamienny tytuł „Ludzie z wosku".

Najmłodsze talenty pomorskie ze wszystkich rodzajów sztuki zgrupowały się w organizacji p. n. „Wpoprzek", mającej swą siedzibę w Toruniu. W programie tego zrzeszenia leży m. in. praca wydawnicza, przyczem jako tom pierwszy ukażą się liryki Stef. Durmaja, zatytułowane „Pochód czarodziejów".

Autorka głośnej „Sprawy Moniki", M. Szczepkowska, napisała sztukę pod zwięzłym tytułem „Typ A".

„Wici Wielkopolskie", miesięcznik regjonalny, pozostający pod redakcją poety i malarza, Marjana Turwida, a tłoczony (bezinteresownie!) w oficynie Andrzeja Prądzyńskiego we Wrześni — obchodzi w bież. miesiącu trzylecie swego istnienia. Zapał i bezinteresowna praca redaktorów, niezwykła dbałość o poziom drukowanych utworów i prac, rozległość zainteresowań i duża inwencja — oto podstawy, na których opiera się — oby był najdłuższy — byt „Wici".

Jarosław Iwaszkiewicz wydał u Gebethnera i Wolfa powieść z czasów Henryka Sandomierskiego p. t. „Czerwone tarcze".

Oryginalny projekt greckiego literata

W wielkim dzienniku paryskim „Matin" występuje literat grecki Sikelianos z projektem wskrzeszenia Delf jako centrum życia umysłowego całego świata.

Autor tego projektu przypomina ogromną rolę, jaką Delfy odegrały w historji starożytnej Grecji. Dziś bardziej niż kiedykolwiek jest rzecza konieczną, by cała Europa, a za nią i świat cały nawrócił do starej tradycji Hellady, tradycji państwowej i cywilizacyjnej, zmierzającej do wychowania człowieka jako karnej jednostki społeczeństwa i jako świadomego swych obowiązków obywatela własnej ojczyzny.

Proponuje zatem Sikelianos utworzenie w Delfach kosztem rządu greckiego centrum życia umysłowego greckiego, koncentrującego równocześnie wszelki ruch umysłowy, artystyczny, kulturalny i naukowy.

Dla ułatwienia tego zadania miałyby rządy poszczególnych państw prawo wystawienia w Delfach własnych budynków, w których pracowaliby uczeni, pozostając ze sobą w stałym kontakcie.

Pierwszym realnym krokiem na tem polu byłoby urządzenie w roku 1936 wielkich międzynarodowych uroczystości w Delfach z udziałem awangardy intelektualnej całego świata.



Przyjazd króla Piotra II do stolicy Jugosławji. Powitanie młodego monarchy na dworcu kolejowym przez dostojników państwa.

Z Teatru im. Moniuszki w Stanisławowie

„Zaczarowane Koło", baśń dramatyczna w 5 aktach Lucjana Rydla. Reżyserja Kazimierza Kijowskiego.

Dobrze się stało, że dyr. Teatru im. Moniuszki, jako pierwszą sztukę z repertuaru klasycznego wybrała i wystawiła „Zaczarowane Koło", Lucjana Rydla. Tyle pisało się już na temat „Zaczarowanego Koła", że zbytecznem byłoby zachwyty nad niem powtarzać. Na scenie stanisławowskiej potraktowano dzieło Rydla z całym pietyzmem, nic więc dziwnego, że onegdajsza premjera była prawdziwą ucztą duchową.

Wielką zasługą reżysera p. Kijowskiego było cudowne wprost ujęcie i wystawienie sztuki. Z wykonawców, istny koncert gry aktorskiej dała p. **Irena Ładosiówna** w roli młynarki. Doskonałe opanowanie roli, gra, pełna dynamiki i realizmu, zwłaszcza w scenie obłąkania, to cechy jej znakomitej kreacji. P. **Kopaczówna** jako Wojewodzianka, grą swą zasłużyła na pełną pochwałę. Z ról męskich szerokie pole do popisu mieli pp. Kijowski jako Boruta, doskonały tak w grze jak i masce, **Boucza** w roli Kusego, **Czabanowski** jako wojewoda, **Sokołowski** — młynarz, **Wasilewski** w roli organisty i **Nawrocki** w roli leśnego dziadka. Wszyscy wymienieni potrafili bardzo dobrze wygrać swe role. Osobno wspomnieć należy o p. **Klejerze**, który w roli Jaśka wydobył pełnię rozmachu i poezji. P. Posiadłowski zaprezentował się nam w roli Drwala nadzwyczaj dodatnio, a jego gra pełna prawdziwego kunsztu aktorskiego, oraz doskonała mimika, zdobyły poklask. Rolę tę, (jak i Zbyszka w Pani Dulskiej) może p. Posiadłowski zaliczyć do swych ról popisowych. P. **Wirski**, jako Maciuś, potrafił dostroić się do całości. Z ról epizodycznych, bardzo dobrym był p. **Jenoval** jako kasztelan. Reszta zespołu nie wyszła poza ramy przeciętności. Ilustracja muzyczna prof. **Schrama** znakomicie przyczyniła się do osiągnięcia nastroju pewnych scen. Dekoracje p. **Haceńki**, pełne inwencji i artyzmu, oraz efekty świetlne **Maringera** dopełniły całości i przyczyniły się do sukcesu sztuki. **(t. k.)**

Na fali dnia

Latające przystanki

Dużo mamy latających osobliwości: latającego Holendra (w legendach marynarskich), latające nerki (w medycynie), latające żaby (na Jawie), latające wiedźmy (we śnie), latającego baska (w sporcie), latające oczy (w złodziejskiej facjacie) — ale największą w tym resorcie osobliwość ma Lwów:

— latające przystanki tramwajowe.

Cymes.

Wczoraj jeszcze sterczał sobie na rogu taki nieborak, skromniutko oznajmiając się zieloną tabliczką, dziś już go wywiało o pięćdziesiąt metrów dalej, na lewo lub prawo — zależnie od bujnej, zamaszystej fantazji decydującego w takich sprawach czynnika.

A jutro? Jutro może jeszcze będzie stał na nowem miejscu ku zdumieniu przechodniów, którzy go tam poprzedniego jeszcze dnia nie widzieli. Ale ostatecznie godzą się z tym faktem (cóż im innego pozostaje uczynić?) i potulnie zatrzymują się przy nowym przystanku, czekając na tramwaj. Trwa to dzień, dwa, tydzień — czasami nawet miesiąc, póki się ludziska nie przyzwyczają. I wtedy pewnego poranku przystanek znika jak kamfora „Nec nuntius"...

Próżno zdumiony obywatel przeciera oczy — niema. Przystanek znowu wywiało o sto, czy sto pięćdziesiąt metrów dalej. Poprzednia historja powtarza się da capo.

A krewki skądinąd ludek lwowski potulnie jakoś znosi ten istny dopust Boży z latającemi przystankami.

Nawet ich nie przewraca...

(Trzy kropki oznaczają tylko moje zdziwienie, a nie zachętę).

Taddy.

Historja księstwa Kent

Tytuł księcia Kent, nadany obecnie przez króla angielskiego czwartemu jego synowi, Jerzemu, ma za sobą długą i starą historję.

Po raz pierwszy spotykamy się z nim w roku 1067. Nadał go wówczas Wilhelm Zdobywca Odonowi, biskupowi w Bayeux, za jego zasługi w zorganizowaniu inwazji na Anglję.

Ostatnim księciem Kent był czwarty syn króla Jerzego III, Edward, zmarły w roku 1820.

Był to pierwszy i ostatni książę Kent, pochodzący z rodziny królewskiej. Dopiero obecnie, po 114 latach tytuł ten został wskrzeszony i nadany ponownie członkowi rodziny panującej.

Wystawa prac uczni

Wydziału Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego Szkoły Technicznej

Z okazji otwarcia nowego budynku szkolnego urządziła Państwowa Szkoła Techniczna we Lwowie wystawę prac uczni. Na wystawę składają się prace z roku szkolnego 1933/34 i 1934/35 z wszystkich roczników studjów. Na specjalną uwagę zasługują eksponaty wydziału sztuk zdobniczych i przemysłu art. Wystawa ta cieszy się wielkiem zainteresowaniem publiczności, co nie jest zjawiskiem odosobnionem. Analogiczne wystawy w większych środowiskach artystycznych jak Warszawa, i Kraków, traktowane są bardzo poważnie. Nie chodzi tu oczywiście o ocenianie poszczególnych indywidualności uczni, ile raczej o poznanie ogólnego kierunku pedagogicznego i artystycznego, jaki uczelni nadają profesorowie. Poziom bowiem prac uczni zależny jest też od jakości materjału uczniowskiego, który ulega często wahaniom.

Każdy z uczni niezależnie od działu, któremu zamierza się poświęcić, obowiązkowo musi przejść szereg przedmiotów podstawowych. Do takich przed miotów należy studjum z natury, studjum aktu, geometrja wykreślna, kompozycja w bryle, kompozycja w ornamencie, jak i też historja stylu, z którą zapoznaje się przy pomocy rysowania poszczególnych form stylowych.

Jeśli porównamy zespół prac z zakresu nauk podstawowych z wystawami z lat ub. uderza nas w mniejszym znacznie stopniu zainteresowanie się ornamentem i studjum z natury.

Przechodząc do dalszego omawiania prac w specjalnych działach podkreślić należy dodatnie rezultaty **w dziedzinie zabawkarstwa, w batikowaniu na drzewie** (i to nietylko pod względem technicznym, ale i w artystycznem przeprowadzeniu dekoracyj różnych kaset i t.p.) Również i w dziale **koronkarstwa** spotykamy bardzo ładne kołnierze koronkowe o nowych zupełnie motywach, wykonane pod kierunkiem pani prof. **Pirgo.** Natomiast w projektach kartonowych na koronki brak zdecydowanej linji, jest duża zależność od wzorów obcych.

Pięknie pod każdym względem przedstawia się **ceramika**, ciekawy również dział projektowania wnętrz prowadzony konsekwentnie w kierunku nowoczesnym **Kilimkarstwo**, którego poszczególne eksponaty utrzymane są na odpowiednim poziomie ilościowo są stabiej reprezentowane. Może pozostaje to w związku z mniejszą frekwencją uczni, a szkoda, bo właśnie w tej dziedzinie wytwórczości winny rozwijać się usiłowania.

Klasa **rzeźby** pod kierunkiem prof. **Starzyńskiego** rozwija się pomyślnie, nie krępuje on indywidualności poszczególnych uczni, którzy dochodzą samodzielnie do zupełnie nowoczesnego rozwiązania bryły. Szkoda tylko, że usiłowania te opierają się tylko o glinę i gips jako materjał. Zapoznanie uczni z różnemi materjałami rozszerzyłoby znacznie ich możliwości artystyczne, tembardziej, że w nowoczesnej rzeźbie rodzaj materjału wpływa na ukształtowanie się bryły.

Natomiast rozwiązanie problemów rzeźby architektonicznej przez młodych adeptów musi budzić liczne zastrzeżenia. Widocznie zadania te przerastają znacznie ich siły.

Jednolicie przedstawiają się eksponaty z działu **grafiki**, pozostającej pod kierunkiem prof. **Tyrowicza.** Znać tu doskonałe zorjentowanie się kierownika kursu w zagadnieniach nowoczesnej grafiki użytkowej. Przedewszystkiem daje on swym uczniom dokładną znajomość technik graficznych, w czem specjalnie uwzględnia linoryt, drzeworyt i litografję. Drzeworytu nie traktuje jednostronnie, wyzyskuje różne możliwości kształtowania, zależnie od sposobu jego traktowania, czy to płaszczyznowo przy pomocy dłutka lub też wielokrotnym rylcem, w czem uwzględnia najnowsze zdobycze techniki. Również pod względem formalnym przedstawia się dział grafiki pierwszorzędnie. Prof. Tyrowicz nie krępuje poszczególnych indywidualności, Uprawiając grafikę użytkową są jego uczniowie dokładnie obznajmieni z jej odrębnemi warunkami, które starają się wyzyskać, przyczem pozostają w łączności z aktualnemi prądami artystycznemi. Prace niektórych uczni dojrzałością formy i opanowaniem strony technicznej przerastają znacznie poziom wymogów szkolnych.

Największą zmianę spotykamy w dziedzinie malarstwa dekoracyjnego, które posiadało swego czasu świetnie zakreśloną linję rozwojową przez prof. Sichulskiego, podjętą następnie przez prof. **Matusiaka.** Po ustąpieniu tego ostatniego znać zbyt wyraźnie załamanie i okres stagnacji, polegający na bezprogramowem powtarzaniu różnorodnych wzorów. Z chwilą jednak objęcia tego działu przez prof. Michalaka nastąpiła zupełna zmiana zasadniczego stosunku wobec problemów malarstwa dekoracyjnego.

Prof. **Michalak** zajmuje się przedewszystkiem malarstwem figuralnem, monumentalnem, a wprowadza do niego swych uczni w oparciu o sztukę quattocenta, nie wpływając jednak bezpośrednio na ukształtowanie się poszczególnych jednostek. O ile przeważna część uczni ulega jednak zbyt silnie reminiscencjom quatrocenta, silniejsze indywidualności znajdują drogę samoistnego rozwoju. W rezultacie zdaje się posiadać metoda pedagogiczna prof. Michalaka pewne poważne plusy, skoro znajdujemy wśród prac uczniowskich kompozycję tak dojrzałą, jak Kissa — Uzdrowienie chorego.

W każdym razie, nawet w pracach, pozostających pod bezpośrednim wpływem dawnych wzorów, znać poważne wysiłki uczni i pewną biegłość w opanowaniu środków formalnych.

Całość wystawy przedstawia się bardzo pouczająco, zaznajamia nas bowiem z dorobkiem całorocznym, tak ważnej placówki, kultury plastycznej, jaką stanowi Wydział Sztuki Zdobniczej i Przemysłu Art. Szkoły Technicznej w naszem mieście.

Dr. Helena Blumówna

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Ostateczny termin wpłacenia Poż. Nar.

Dnia 5 listopada 1934 mija ostateczny termin wpłacenia zaległych rat Pożyczki Narodowej. Wpłaty uskutecznione po tym terminie nie będą zarachowane na rzecz Pożyczki, lecz zwrócone.

Subskrybenci Lwowa i powiatu, chcący wpłacić zaległe raty, winni zwrócić się do Biura Pożyczki Narodowej we Lwowie, plac św. Ducha 1, gdzie otrzymają odpowiednie blankiety.

Subskrybenci z innych miejscowości i powiatów winni zgłosić się we właściwym Urzędzie Skarbowym.

Z wydawnictw gospodarczych

ODRODZENIE GOSPODARCZE POLSKI

Nakładem Księgarni Rolniczej T-wa Oświaty Rolniczej (Warszawa 1934) ukazała się praca prof. Zdzisława Ludkiewicza p. t.: „Odrodzenie gospodarcze Polski".

W pracy swej Prof. Ludkiewicz przedstawia w krótkości program wyznawany przez Ligę Odrodzenia Gospodarczego Polski. Jest to program społeczno - gospodarczy. Praca składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym jest mowa o programie społecznym, w drugim o programie gospodarczym, w trzecim o zasadach programu finansowego.

Program społeczny opiera się na wysunięciu znaczenia rodziny i podtrzymaniu jej znaczenia w życiu społecznem. Zagadnienie to wiąże program prof. L. z osadnictwem podmiejskiem i dążeniem do podniesienia proletarjatu dzisiejszego na wyższy poziom rozwoju kulturalnego.

Program gospodarczy opiera się na programie wielkich inwestycyj publicznych, który zaś ze swej strony oparty jest na specjalnem podejściu do zagadnień programu finansowego.

Prof. Ludkiewicz występuje jako zdecydowany zwolennik przezwyciężenia kryzysu gospodarczego przez stworzenie wielkiego programu zbudowania Polski nowoczesnej, upodobnionej do krajów Europy zachodniej. Prof. L. twierdzi, iż zadanie obecnego pokolenia nietylko nie zostało spełnione, lecz w niektórych dziedzinach nie było dotąd zaczęte. Chodzi tu o zbudowanie potęgi moralnej, materjalnej i politycznej Państwa i Narodu Polskiego. Wykonanie tego dzieła zatrudni wszystkich obywateli Państwa Polskiego, a młodzieży zapewni byt, możność zakładania rodzin i da cel w życiu.

Nowela do ustawy ubezpieczeniowej

Pierwszy etap reformy ubezpieczeń społecznych w postaci dekretu prezydenta Rzplitej, uchwalonego na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 19 bm a **nowelizującego przepisy ustawy o ubezpieczeniach społecznych z 28 marca 1933**, polega głównie na zmianie organizacji tych ubezpieczeń. Istniejące dotychczas 4 odrębne zakłady oraz Izba ubezpieczeniowa, zostały **połączo w jeden zakład ubezpieczeń społecznych.**

W ramach wszakże tego jednego zakładu istnieć będą odrębne fundusze w liczbie 5-ciu, dla poszczególnych rodzajów ubezpieczeń. Zmienione fundusze są osobami prawa publicznego, a majątek ich służyć będzie do pokrywania świadczeń wszelkich rodzajów ubezpieczeń. Siedzibą zakładu będzie **Warszawa**, a władzami rada, naczelny dyrektor, komisja rewizyjna i komisja rozjemcza. Ta ostatnia będzie rozstrzygała odwołania od decyzji dyrektora w sprawach świadczeń.

Skład rady obejmie **w połowie ubezpieczonych, w jednej czwartej pracodawców i w jednej czwartej mianowanych** przez ministra opieki społecznej członków.

Pozatem projekt dekretu zawiera przepisy na mocy których pewne grupy pracowników będą **wyłączone** z obowiązku ubezpieczeń. Wyłączone będą następujące grupy: ze wszystkich rodzajów ubezpieczeń osoby **zatrudnione w gospodarstwach domowych**, których zatrudnienie jest z natury rzeczy krótkotrwałe, jeżeli u tego samego pracodawcy nie trwa dłużej niż dwa tygodnie. Od ubezpieczenia chorobowego **zwolnieni** są ci, których zarobek miesięczny przekracza 725 zł. Od ubezpieczenia **emerytalnego i chorobowego** wolni są **pracownicy samorządowi i zakładów** oraz przedsiębiorstw **samorządowych**, o ile przysługuje im prawo do świadczeń nie mniejszych niż przewiduje niniejsza ustawa. **Od ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego** wolni są **pracownicy zakładów i wytwórni wojskowych** w przypadkach, gdy ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z M. S. W. wyłączy tych pracowników od obowiązku ubezpieczenia.

Polska w bloku złotym

W drugiej konferencji państw bloku złotego w Brukseli wzięła również Polska udział, reprezentowana przez czterech delegatów z podsekretarzem stanu Doleżalem na czele. Zaproszenie na konferencję otrzymała Polska niemal w ostatniej chwili. Początkowo ograniczono skład uczestników tylko do państw zachodnich, posiadających wspólną granicę a więc: Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarji, Włoch i Luksemburga. Blok, zdaniem kół decydujących, powinien być otwarty również dla tych państw, kóre są skłonne powrócić do standartu złota. Liczy się również na pozyskanie Anglji i Stanów Zjednoczonych. Dla Polski decydującym momentem przystąpienia do bloku był stale kurczący się eksport do państw bloku złotego i obawa, że wywóz ten spadnie do reszty.

OKAZJE

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.19—5.20 zł. Dolar pryw. notowano 5.22½ zł., dolar złoty 8.92—8.93 zł., funt szterling 25.90. frank franc 34.90 fr. belg. 24.70 zł., frank szwajc. 172½ zł., leje rum. 39—39.50 zł., korony czeskie 22.00 zł., gulden gdański 1.72 zł., szyling austr. 99.50 zł., marka niem. 1,91 zł., gulden holend. 3.57 zł., lir włoski 45.50—45.75 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w życie, jęczmieniu, rzepaku siemieniu konopnem, mące i otrębach oraz egzekutywna sprzedaż otrąb.

Ceny utrzymują się naogół na niezmienionem poziomie.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Notowano: siemię konopne zł. 24 do 33 paritas Podwołoczyska. Reszta bez zmiany.

Giełda pieniężna.

Usposobienie wyczerpujące. — Ruch skromny. Dolar poza giełdą zł. 5.24.

Giełda nabiałowa

Masło blokowane w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł., masło II sorty w hurcie 2.30 zł., w detalu 2.60 zł.

Ser edamski hurt. 1.80 zł., detal 2.60 zł., ser litewski hurt. 1.80 zł., detal 2.60 zł., ser ementalski hurt. 3.70 zł., detal 4.00 zł.

Miód górski hurt 2.80 zł., detal 3.00 zł. **Miód** podolski 2.00 zł. detal 2.00 zł, detal 2.40 zł.

Jaja kopa 4.20 zł., detal 7½ gr. szt.

Mleko hurt. 18 gr., detal 18 groszy, we flaszkach 22 groszy.

Giełda warszawska.

Warszawa. 23. X. 1934

3 proc. poż. budowlana	48·—
4 proc. poż. inwestycyjna	117·75
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	68·50
5 proc. poż. kolejowa	64·25
6 proc. poż. dolarowa	75·—
4 proc. poż. dolarowa	54·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	78·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·67	Praga	22·10
Gdańsk	172·75	Stockholm	—·—
Holandja	358·70	Szwajcarja	172·68
Londyn	26·27	Włochy	45·38
N. Jork	5·28·75	Berlin	213·40

Giełdy zagraniczne

Londyn. 23. X

N. Jork	4·96·	Zurych	15·37·
Paryż	75·03·	Praga	118·
Barlin	12·29·	Budapeszt	
Amsterdam	7·30·25	Bukareszt	
Bruksela	21·19·	Wiedeń	26·25
Rzym	57·68·	Warszawa	26·06

Paryż. 23. X

Londyn	75·15·	Praga	63·40
N. Jork	15·12·25	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·20	Wiedeń	
Rzym	130·	Berlin	6·10·50
Zurych	494·75	Warszawa	
Amsterdam	1027·25		

—0—

EARNEST HOLM 18

„Slepy Jack"

Zatrzasnęła bramę i powoli weszła na wąskie schody. Zamieszkiwała trzy najtańsze pokoiki, położone na najwyższem piętrze, nad magazynem tytoniowym. Wiedziała, że sąsiedzi jej pod koniec tygodnia wyjeżdżali na wieś. Na pierwszem piętrze mieszkał jakiś radca rządowy, kawaler, którego rozbawione towarzystwo niejednokrotnie mąciło jej sen. Na drugiem mieszkał jakiś artysta z żoną, który pracował w redakcji i Diana nie miała najmniejszego powodu, by na nich się użalać.

Diana doszła już do drugiego piętra i miała właśnie wejść na ostatnie schody, gdy nagle przystanęła. Zdawało się jej, że usłyszała jakiś hałas, jakiś trzask, który raczej wyczuła, aniżeli usłyszała. Wyczekała chwilę, poczem uśmiechnęła się ze swego podniecenia nerwowego. Ten trzask, ten przytłumiony szmer słyszała już niejednokrotnie, zrozumiała też, że polegał tylko na przewidzeniu i opanowała obawę. Mimo tego jednak szła w górę jeszcze wolniej i doszła do ostatniego występu schodów, skąd kilka tylko schodów miała do swego mieszkania. Występ był szeroki, Diana zaś instynktownie wyciągnęła przed siebie rękę w ciemności, jak gdyby chciała chwycić ukrytego, nieproszonego gościa.

Nagle krew jej zlodowaciała. Jej ręka dotknęła płaszcza jakiegoś człowieka. Wściekle wrzasnęła, lecz w tej samej chwili silna, szorstka łapa spadła na jej twarz, zakryła jej usta i powoli przeginała w tył. Rzucała się i broniła wszystkiemi siłami, lecz mężczyzna, który ją chwycił, był nieludzko silny, jego ramiona objęły ją, jak stalowe kleszcze. Opór jej malał i na mgnienie oka rozluźnił się uścisk opanujących ją ramion.

— Słabo? — spytał ochrypły głos. Jedną ręką nakrył jej twarz, chwyt drugiej zwolnił trochę.

Nagłym skokiem dziewczyna wyrwała się, wbiegła na ostatnie schody, wyrwała drzwi i momentalnie zatrzasnęła za sobą. Klucz tkwił od wnętrza. Z uczuciem wdzięczności za swoje przyzwyczajenie nie zamykania drzwi przy odejściu, przekręciła klucz w zamku. Przebiegła pokój, przekręciła światło, wyrwała szufladę i wyjęła z wnętrza mały rewolwer. Diana Ward pochodziła z rodziny, która nie traciła nigdy odwagi i zimnej krwi — jeśli nawet serce biło silnie — podbiegła z powrotem do drzwi i otworzyła szeroko.

Przez kilka sekund stała bez ruchu na progu. Wtem usłyszała ciche stąpanie na schodach i wypaliła. Wrzask strachu i pośpieszne kroki zadudniły na schodach. Na mgnienie tylko zawahała się, poczem zbiegła sama wdół. Usłyszała szybkie kroki na niższem piętrze, potem otwieranie bramy. Gdy dobiegła zasapana do dołu, brama była otwarta. Nie widziała nikogo.

Ukryła rewolwer w fałdach sukni i wyszła na Charing Cross Road. W tym czasie było mało przechodniów i nadaremnie oglądała się za napastnikiem. Właśnie przejeżdżało obok niej małe auto towarowe jakiejś szwalni i jedynym człowiekiem, którego dojrzała w pobliżu, był stary, niewidomy mężczyzna. „Tap-tap-tap" — rozlegało się pukanie jego laski o bruk, gdy z trudem i powoli posuwał się naprzód.

— Biedny ślepiec, — jęczał. — Miejcie litość nad biednym ślepym człowiekiem!

ROZDZIAŁ XI.

— Sunny, — odezwał się Larry do swego służącego. — Londyn jest obrzydliwem miastem.

— Jestem tego samego zdania, Sir, — potwierdził Mr. Patrick Sunny.

— Lecz Londyn ma pewien promienny punkt świetlany, który przenika mroki i chroni od upadku tego olbrzyma.

— Zupełnie się z panem zgadzam, sir. Przychodziło mi to już częściej na myśl. Dlatego też chętnie chodzę do kina.

— Ależ kto mówi o kinie! — zawołał Larry. — Najmniej chyba myślałem w tej chwili o kinie. Myślałem o czemś innem, o czemś duchowem.

— Czy życzy sobie pan whisky i wodę sodową, sir, — spytał Sunny, który znacznie swobodniej poruszał się na terenie realnym.

— Wynoś się! — gniewał się Larry, trzęsąc się ze śmiechu. — Uciekaj, ty nieokrzesany materjalisto. Wynoś się do kina.

— Dobrze, sir, — rzekł Sunny uniżenie, — ale już jest nieco zapóźno.

— To idź spać. Stop. Przynieś mi moją teczkę z listami.

Miał na sobie wygodny strój domowy — szlafrok, parę starych spodni do krokieta i miękką koszulę i pykał nieodstępną fajkę z uczuciem fizycznego zadowolenia.

— Wierz mi, Sunny, — rzekł Larry z naciskiem, — że jest wiele miejsc stokroć gorszych, aniżeli Londyn w piękne dnie wiosenne, jeśli serce — — —

Rozległo się ciche pukanie do drzwi.

— Taka spóźniona wizyta, — dziwił się Larry. Ze Scotland Yardu nie mógł nikt przyjść, gdyż panowie ze Scotland Yardu chętniej posługiwali się telefonem, niejednokrotnie nawet za często.

— Mam wrażenie, że ktoś jest za drzwiami, sir, — rzekł Sunny.

— Dowiodłeś zdolności do wykonania małej pracy myślowej, — zauważył Larry. — Otwieraj.

Czekając, usłyszał krótką wymianę pytań i odpowiedzi. Przybyszem była kobieta i zanim zorjentował się, kto to mógł być, otwarły się drzwi i do pokoju weszła Diana Ward. Twarz jej mówiła, że zaszło coś ważnego.

— Co się stało? — spytał gwałtownie. — Czy ten człowiek znowu nachodził panią?

(C. d. n.)

Szczegóły dekretów oddłużeniowych

(Polska Ajencja Telegraficzna podaje obszernie szczegóły uchwalonych ostatnio projektów dekretów oddłużeniowych. Z uwagi na to, że pismo nasze kilkakrotnie podawało treść tych dekretów (m. in. artykuł prof. Głąbińskiego) ograniczamy się do przedruku wyjątków, które będą dla naszych czytelników nowe Red.)

SYSTEM ULG

Na jedno z pierwszych miejsc w systemie przewidzianych ulg wysuwa się możność spłaty długów rolniczych papierami wartościowemi. W ciągu trzech lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia, **długi rolnicze przewyższające 500 zł. będzie można spłacać papierami wartościowemi,** które oznaczy minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa. Należy podkreślić, że gdy chodzi o same długi, to **rozporządzenie reguluje długi powstałe tylko przed pierwszym lipca 1932.**

W rozdziale trzecim rozporządzenia przewidziana jest ulga, mianowicie konwersja długów rolniczych na kredyt długoterminowy w listach zastawnych która polega na tem, że długi rolnicze zabezpieczone hipotecznie na nieruchomościach ziemskich mogą być w ciągu trzech lat **skonwertowane bez zgody wierzyciela przez 4½ procentowe listy zastawne.** Należność wierzycielom będzie spłacana temi listami po kursie al pari. Do przeprowadzenia konwersji będą uprawnione instytucje kredytu długoterminowego, oznaczonego przez ministra skarbu w drodze rozporządzenia.

Następnie rozporządzenie podaje cały szereg przepisów, które mają znaczenie zasadnicze ze względu na obowiązujące prawo hipoteczne trzech byłych dzielnic kraju. W każdym razie **intencją tych przepisów jest zasada polegająca na tem, by instytucjom uprawnionym do dokonywania konwersji nie stwarzać żadnych przeszkód, celem zamiany długów hipotecznych na długi w listach zastawnych.**

Dalsze rozporządzenie przewiduje rozłożenie spłaty i obniżenie oprocentowania długów rolniczych z mocy samego prawa. Ulgi wypływające z mocy samego prawa, stosuje się do długów rolniczych, posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy a i b (grupa a — do 50 ha; grupa b — do 500 ha). Ulgi te polegają na spłacie długu **w 28 równych ratach półrocznych, przyczem pierwsza z tych rat przypada na 1. 4. 1935.** Rozłożeniu temu podlega nietylko kapitał długów, ale i procenty, prowizje koszty itp. nałożone za czas od 1. 2. 1934. Odsetki od długu nawet jeżeli są już zasądzone, obniża się do 3 proc. w stosunku rocznym. Ponadto przepisy przewidują, że przy przedterminowej spłacie stosowana bedzie bonifikata. **Ulgi podane mogą być jednak zawieszone,** jeżeli urząd rozjemczy w uwzględnieniu stanu majątkowego dłużnika i wierzyciela uzna, że zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu wypełnić zobowiązania na warunkach dla wierzyciela korzystniejszych.

POSTĘPOWANIE.

Postępowanie likwidacyjne podaje **zasady likwidacji gospodarstw wiejskich w drodze przymusowej, jeżeli układ nie został zawarty, lub jeżeli nie został zatwierdzony przez urząd rozjemczy,** lub wreszcie jeżeli został unieważniony. Likwidacja odbywać się będzie przez sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład gospodarstwa wiejskiego w drodze egzekucji według przepisów kodeksu procedury cywilnej, ze zmianami wprowadzonemi rozporządzeniem. Zmiany te mają na celu przyśpieszenie procesu likwidacyjnego.

ULGI W STOSUNKU DO DŁUŻNIKÓW BANKÓW PAŃSTWOWYCH.

Ogólne ulgi polegać będą na konwersji zaległych rat kredytów długoterminowych, na innych pożyczkach gotówkowych amortyzacyjnych, lub też na rozłożeniu spłat zaległości na szereg rat. Niektóre wierzytelności Państw. Banku Rolnego, pochodzące z kolat skarbowych, oraz wierzytelności, które zbiegają się ze zobowiązaniami dłużnika w stosunku do funduszu obrotowego reformy rolnej, **będą mogły być przeniesione przez ministra rolnictwa do funduszu obrotowego reformy rolnej** i w ramach tego funduszu korzystać będą z wszelkich ulg przewidzianych dla zobowiązań w stosunku do tego funduszu.

ULGI W STOSUNKU DO DŁUŻNIKÓW FUNDUSZU OBROTOWEGO REFORMY ROLNEJ

Najpoważniejsze ulgi przewidziane są dla dłużników obowiązanych z tytułu nabycia ziemi czy to z majątków, czy to z parcelacji. W pierwszym wypadku ulgi zastosowane będą do zmniejszonego oszacowania przystosowanego do wartości gruntów nabytych i wówczas **nastąpi obniżenie sumy dłużnej o 50 proc.** W poszczególnych wypadkach odnoszących się do dłużników zadłużonych bardzo wysoko, będą stosowane dodatkowe ulgi nadane przez ministra rolnictwa i reform rolnych.

ZMIANY W DZIAŁALNOŚCI BANKU AKCEPTACYJNEGO.

Jedno z rozporządzeń przewiduje nowelizację ustawy z roku 1933, na której opiera się działalność Banku akceptacyjnego. Przedewszystkiem bank ten otrzymuje **prawo emitowania własnych obligacyj, które służyć będą do przyjmowania wierzytelności rolniczych od instytucyj kredytowych.** Obligacje te są poręczone przez skarb państwa. Rozszerzone są przepisy, które normują stosunki wytworzone w związku z wierzytelnościami i zabezpieczeniem, a które służą jako podkład kredytu akceptacyjnego.

Reformę Konstytucji
przygotowuje premj. Doumergue

PARYŻ, 22. 10. (PAT) Rada ministrów rozważać będzie na jutrzejszem posiedzeniu sprawę przedstawienia parlamentowi projektu reformy ustroju państwa. Premjer Doumergue zaraz na pierwszem posiedzeniu w dniu 6. 11. **zgłosi wniosek o zwołanie zgromadzenia narodowego dla uchwalenia zmiany konstytucji.** Według projektu rządowego winny być dokonane następujące zmiany:

1) utworzenie stanowiska pierwszego ministra, wyposażonego w specjalne atrybucje zapewniające pełnię autorytetu władzy; 2) pierwszy minister, czyli premjer, winien mieć prawo, w razie konfliktu z większością parlamentu, odwołania się do opinji kraju, t. zn. winien mieć możność żądania od prezydenta republiki natychmiastowego rozwiązania Izby, 3) jedynie rządowi ma przysługiwać prawo inicjatywy wydatków państwowych; 4) rząd winien również posiadać możność przedłużania budżetu państwowego z roku na rok w wypadku, gdyby budżet nie był w terminie ustawowym określony i uchwalony przez parlament; 5) w ustawie konstytucyjnej winien się znaleźć statut urzędników i funkcjonarjuszy państwowych.

W kołach politycznych twierdzą, że prem. Doumergue gotów jest rzucić na szalę cały swój autorytet. Przy wniosku o zwołanie zgromadzenia narodowego premjer gotów jest postawić kwestję zaufania.

=X=

Francuscy neosocjaliści
przeciw sojuszowi z komunistami

PARYŻ, 22. 10. (PAT). Rada naczelna stronnictwa neosocjalistów zakończyła swe obrady przyjęciem rezolucyi, które **zwracają uwagę na niebezpieczeństwo wspólnego frontu socjalistyczno-komunistycznego.** Uchwała zaleca wytrwałość w walce z kryzysem i reakcją i oparcie się w tej walce na siłach warstw robotniczych, łącząc w ten sposób wszystkie żywotne siły narodu. Stronnictwo zajmując stanowisko opozycyjne wobec rządu, będzie popierało powstawanie ugrupowań parlamentarnych, pozwalających na stworzenie stałego rządu republikańskiego. **Uchwała domaga się ponadto zwołania zgromadzenia narodowego, wzmocnienia Ligi Narodów, wypowiadając się przeciw sojuszom wojskowym.**

Red. Neo-socjaliści którzy powstali przed niespełna rokiem przez secesję z socjalistycznej partji francuskiej, przechodzą obecnie do opozycji wobec rządu Doumergue'a, w którym zasiada jako minister pracy ich przywódca, Marquet. Uprzedzając tę uchwałę, p. Marquet wystąpił z partji, by zachować tekę ministerjalną.

Trzy punkty o współpracy intelektualnej

WARSZAWA. 22. 10. (PAT). Zawarta w czasie pobytu premjera Gömbösa konwencja o współpracy intelektualnej między Polską a Węgrami ma na celu zacieśnienie węzłów w dziedzinie naukowej, literackiej i kulturalnej. Konwencja postanawia przedewszystkiem: **1) zorganizować komisje wzajemnych studiów historycznych, 2) wprowadzić wymianę profesorów i studentów, 3) popierać i ułatwiać tłumaczenia najcelniejszych utworów naukowych i literackich obu krajów.** Dla urzeczywistnienia tych zamiarów powołana zostanie komisja mieszana polsko - węgierska złożona z dwóch podkomisyj, z których jedna urzędować będzie w Warszawie, a druga w Budapeszcie.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej
król. stoł. m. Lwowa

(g) Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej nie wywołało zbyt wielkiego zainteresowania. Zdaje się, że „chłodny wieczór jesienny“ obniżył temperaturę posiedzeniową (która w godzinach południowych doszła do 40 stopni w cieniu) do 0.

Galerje obsadzone... urzędnikami magistrackimi, w krzesłach, zarezerwowanych biletami wizytowemi, komplet. Panie sanacyjne w jednym rzędzie; a zresztą jeszcze się nie rozgoszczono; niektórzy dopiero oswajają się z atmosferą sali posiedzeń.

Ze starych radnych pozostała zaledwie nieliczna garstka: siedmiu. Reszta — to ludzie nowi, nieco stremowani.

Punktualnie o 19 wchodzi na salę p. prezydent **Drojanowski** i otwiera krótkiem przemówieniem pierwsze posiedzenie: wita „świetne grono“, ...składa szczere życzenia... charakteryzuje nową polską ustawę samorządową, wskazując na zadania, jakie stają przed Świetną Radą. Zkolei ogłasza porządek dzienny i proponuje ustalenie liczby wiceprezydentów, jakoteż wysokość wynagrodzeń dla prezydenta, wiceprezydentów i członków Zarządu miasta. Dla zreferowania tej sprawy oddaje głos dr **Brzeskiemu**, który na wstępie odczytuje teksty telegramów hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej, do min. Piłsudskiego i do min. spraw wewnętrznych. Zkolei proponuje Radzie imieniem grupy sanacyjnej oznaczenie liczby wiceprezydentów na trzech, a ławników — w myśl ustawy — na ośmiu.

Na trybunę wchodzi prezes Klubu Radnych Katolicko - Narodowych dr. **Jan Pieracki.** Pojawienie się przedstawiciela obozu narodowego budzi ogólne zainteresowanie. **Dr. Pieracki imieniem swej grupy, zarówno ze względów oszczędnościowych, jak i zasadniczych zgłasza wniosek ograniczenia liczby wiceprezydentów do dwu. Warunki gospodarcze m. Lwowa nakazują to ograniczenie, a ponadto w myśl brzmienia ustawy, wiceprezydenci spełniać będą swe czynności zawodowo i oddawać się im będą jako głównemu zajęciu przez cały czas. Przy pomocy 8 ławników, prezydenta i dwu wiceprezydentów, zarząd miasta potoczyć się winien sprawnie, a oszczędność nie będzie tylko słowem.**

Imieniem P. P. S. radny inż. Hausner zajmuje stanowisko pośrednie i z zastrzeżeniem godzi się na trzech wiceprezydentów. Po wyjaśnieniach prez. Drojanowskiego za wnioskiem **mec. dr. Pierackiego** oświadczają się członkowie **Klubu Katolicko - Narodowego** (5) zaś za wnioskiem referenta głosuje sanacja „ława“. Socjaliści wstrzymują się od głosowania. Lwów zatem będzie miał **3 wiceprezydentów.**

A teraz wynagrodzenia. Uchwalono je w myśl referatu dr. Brzeskiego (BB). Wynagrodzenie prezydenta miasta wynosić będzie miesięcznie według **kategorji III. — 1.251·1 zł.** do czego dochodzi **30 proc. dodatku** reprezentacyjnego, a ponadto **diety wyjazdowe** według III kategorji, które jednak nie mogą przekraczać **850 zł. miesięcznie. Wiceprezydenci** honorowani będą według IV kategorji płac. t. j. **933 zł. 24 gr.** miesięcznie, plus **15 proc. dodatku reprezentacyjnego** i **djety** za wyjazdy, które znów nie mogą przekraczać **425 zł. miesięcznie.**

Ławnicy honorowani będą tylko za każde **posiedzenie sumą 25 zł.** a w wypadku, gdyby czynności ich przynosiły **uszczerbek** ich zawodowi, otrzymają **odszkodowania** według płac V kategorji. Porządek wyczerpany. Prezydent zamyka posiedzenie. Radni szybko śpieszą do domów... Większość spełniła swe „posłannictwo“. **W sobotę odbyć się ma wybór prezydjum m. Lwowa.**

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KLUBU KATOLICKO - NARODOWEGO

(g) Wczoraj ukonstytuował się Klub Radnych Katolicko - Narodowych. Prezesem wybrany został mec. **dr. Jan Pieracki,** wiceprezesem **inż. Biernacki.**

Radjofonja francuska

Na bankiecie wydanym z okazji dorocznej wystawy radjowej w Paryżu, naczelny dyrektor poczt p. Quenot wygłosił przemówienie, w którem zaznajomił obecnych z planami radjofonii francuskiej na najbliższą przyszłość. Z przemówienia tego wynika, że moc ważniejszych rozgłośni francuskich, jak: Tuluza, Lyon, Nizza i Marsylja będzie zwiększona od 60 do 120 KW. Stacje te będą uruchomione przed czerwcem 1935 r. Rennes w ciągu bieżacego miesiąca zwiększy moc do 40 KW. (x)

Katastrofa samolotu

LONDYN, 22. 10. (PAT). Lotnik Gilman, biorący udział w wyścigu Londyn—Melbourne roztrzaskał dziś rano samolot w pobliżu Palazzo san Gervazio w prowincji Potenta. **Samolot w chwili upadku objęty został ogniem Wszyscy lotnicy ponieśli śmierć.** Samolot opuścił dziś Rzym, udając się do Aten.

BUKARESZT. W Pobliżu Alba - Julja zderzyły się w powietrzu dwa samoloty wojskowe. **Jeden pilot zginął na miejscu padając na ziemię,** drugi zdołał wyskoczyć i uratował się przy pomocy spadochronu. Oba aparaty zostały zniszczone.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, 24 października 1934.

6.45 Aud. poranna z Warszawy. 7.40 **Zapow. progr.** 7.50 **Koncert reklam.** 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03 — 13.05 Transm. z Warszawy 13.05 **Płyty.** 15.30 — 15.45 Transm. z Warszawy. 15.45 **„5 minut wiatru od morza".** **15.50 Miscellanea teatralne w opr. p. S. Rogowskiego.** 16.00 — 17.35 Transm. z Warszawy.

17.35 Koncert chóru rewellersów „Wesoła piątka". 17.50 Transm. z Warszawy **18.00 Nauka stenogr. dr. M. Mesuse, lektor U. J. K.**

18.15 Utw. **Rimskij - Korsakowa** (płyty). 18.45 — 19.45 Transm. z Warszawy. 19.45 **Progr. na dzień nast.** 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.56 **Lokalne wiadom sportowe**

20.00 Koncert wiecz. Wyk.: Z. Szafranowa (fort.), A. Biccio (bas) i T. Seredyński (akomp.) 1) Albeniz: Prelude. 2) Albeniz: Malaguena. 3) Albeniz: Cordoba — wyk. p. Z. Szafranowa. 4) Massenet: Elegja, 5) Flegier: Le cor. 6) Tosti Ideale — odśp. p. A. Biccio. 7) Albeniz: Serenada. 8) Albeniz: Asturias (legenda), 9) Albeniz: Capricho Catalan — wyk. p. Z. Szafranowa, 10) Buzzi-Peccia: Lolita, 11) Boito: Arja z op. „Mefistofeles" — odśp. p. A. Biccio. 20.45 — 21.30 Transm. z Warszawy. 21.30 **Felj. teatr. I Wieniewskiej.** 21.40 Transm. z Warszawy. 22.00 **Koncert reklam.** 22.15. **Płyty** 23.00 — 23.30 Transm. z Warszawy.

19.25. KRÓLEWIEC. Muzyka organowa.

21.00 SZTUTGART. Koncert radjoorkiestry.

22.20. BERLIN. Muzyka współczesna.

Czwartek, dnia 25-go października 1934.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50. Koncert reklam. 11.57** Sygnał czasu: Hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** O Inianym gałganku" — obrazek dla dzieci ml. H. Rostafińskiej — Choynowskiej.

12.30 III-ci Poranek szk. z Sali Konserwatorjum Warsz. Ork. Filharm. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Aniela Szlemińska (śpiew) Przy fortep. prof. J. Lefeld Słowo wstępne wyp. p. T. Meyzner. **13.05** Z rynku pracy. **13.10** D. c. poranku. — **15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45 Muz. lekka w wyk. ork. E. Lorand. (Płyty).** **16.45** Lekcja jęz. francuskiego. Lektor p. L. Roquigny. **17.00** Teatr Wyobraźni wznawia komedję Czechowa p. t. „Oświadczyny". **17.50 — „Listy i programy" w oprac. dyr. J. S. Petry. 18.00 „Silva Rerum" i życie artyst. 18.05 „Z polskiej popularnej literatury biologicznej" — pog. przyrodniczą wygł. Dr. B. Fuliński, prof. Politechniki Lw. 18.15.** Z Krakowa. Koncert Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego. **18.45.** „Co czytać" — wygłosi prof. K. Górski. **19.00** Z Poznania. Recital śpiew. St. Roja (tenor). **19.20** Pogadanka akt. **19.30** Utw. fortep. J. Isserllisa (płyty). **19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. i Olga Kamieńska (piosenki) **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce".

21.00 Koncert wiecz. Wyk.: Ork. Symf. P. R. i J. Madeja (klarnet). **21.45** „Człowiek nauki, i człowiek czynu" wygł. dr. W. Lipiński. **22.00 Koncert reklam. 22.15** Muz. tan. Ork. Bodeńskiego. **23.00** Wiad. meteor. dla kom. lotn. **23.05 23.30** — D. c. muz. tanecznej.

19.00 HAMBURG. Koncert jesienny.
20.45 MEDJOLAN. Opera.
21.45 LONDYN NAT. Koncert.

Radjostacja krakowska

Środa, 24 października 1934.

6.45 Aud. poranna z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. 7.50 Pogad. dla pań: „Ogólne uwagi o przyrządzaniu dzikiej zwierzyny" — wygł. p. Z. Czuprykowa. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. 12.03 — 13.05 Płyty. 15.30 Wiadom o eksp. pol. z Warszawy. 15.35 Lokalne kom. 15.45 Fragm teatr. 16.00 — 17.35 Transm. z Warszawy 17.35 Koncert ze Lwowa. 17.50 Poradnik sport z Warszawy 18.00 Pogad. „W świecie żółwi". wygł. p. W. Müller. 18.10 Wiadom. bież. 18.15 Płyty 18.45 — 19.45 Transm. z Warszawy 19.45 Program na dzień następny — 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom. sport.

20.00 — 20.45 Transm. ze Lwowa 20.45 Transm. z Warszawy. 21.30 Odczyt p. t. „Znaczenie Bergsona", wygł. dr. M. Heizman doc. U. J. 21.40 Koncert z Warszawy 22.00 Koncert reklam. 22.15 Płyty.

22.30 — 23.30 Transm. z Warszawy.

Czwartek, dnia 25 października 1934 roku.

6.45 Aud. poranna z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert reklam. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. 12.03 — 15.35 Transm. z Warszawy. 15.35 Lokalne kom. 15.45 Muz. lekka z płyt 16.45— 17.50 Transm. z Warszawy. 17.50 „Skrzynka poczt." — w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.00 Odczyt pt. „Regulatory życia" — wygł. dr. St. Skowron; doc. U. J.

18.15 — 1845 Koncert Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.00 Recital śpiew. z Poznania. 19.20 Pogad. akt. z Warszawy — 19.30 Płyty. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Wiad. sport. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiad. sport. 20.00 — 22.00 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Muz. tan. z Warszawy.

22.45 Odczyt w jęz. esperanto pt. „Problemy współcz. powieści polskiej", pióra prof. T. Bilińskiego, wygł. p. T. Hodakowski.

23.00 — 23.30 — Transm. z Warszawy.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Pożyczka

5000 zł. zabezpieczona hipoteka posada kasjera sklepowego. Wiadomość Lwów, Ruska 16, Restauracja od 4—6. 28999

Potaniały

KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych, SZYBY i LUSTRA szlifowane OSTERMAN, Lwów Piłsudskiego 11 obok Asnyka tel. 65-86. 1358

Kupno

Fortepian

krzyżowy lub pianino kupię gotówką. Nowacki, Lwów. Piłsudskiego 17 35209

Głośnik

radjowy „Nora" „Grawor Salon" lub innej marki, niewielki, taw y kupię za gotówkę. Oferty z podaniem ceny Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Głośnik tubowy". 28988

Kupię

kilka morgów gruntu, kilka stacyj od Lwowa Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „M Z N" 29002

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?

Dom

sprzedam 8 proc. dochodu Winniki Franki 11, Iwaszkiewicz Zofia. 28936

Okazyjnie

sprzedam dom prawie nowy 3 pokoje kuchnia wolne ogród sad 600 sążni. Okolica Janowska blisko Wiadomość Lwów, Janowska 54 Bursztyn 28998

Winorośl

szlachetną, dzikie wino ozdobne sprzedaje Jan Rehorowski Lwów Potockiego 15a. 28995

Realność

o 6 ubikacjach do sprzedania lub parcela na Bogdanówce. Wiadomość Lwów, Bilińskich 8. 29021

Darmo dziś nic niema

ale człowiek przezorny nie kupi wpierw urządzenia domowego, zanim nie ogląda „Salonu Sztuki" we Lwowie ul. Kl. Tańskiej 1 gdzie są okazyjnie do nabycia najpiękniejsze urządzenia wnętrz 1598

Jadalnię

mahoniową, jadalnię orzechową sypialnię francuską drapemahoń, gabinet męski orzechowy, gabinet gdański, registraturę, biurka rozmaite, futro damskie czarne źrebce, futro męskie tchorze sprzeda okazyjnie zaaata solidności „DOROTEUM" — LAUFER Lwów, Piłsudskiego 12 tel. 54-63 koniec Batorego. Filji nie posiadamy. UWAGA NA ADRES. 1773

Sprzedam

tanio kredens, sofy, stoły, zegary, szafy, registratury. Lwów, Kochanowskiego 80 ofic. m. 7. 28962

Pianina

fortepiany pierwszorzędne sprzedam. Cena bezkonkurencyjnie niska. Skleniarski Kopernika 26 Lwów 28990

Minogi

wiślane opiekane w occie w puszkach po 50 sztuk 8 zł., w galarecie puszka 8.50 suche bez octu kopa 7.50 w occie beczka do 30 kóp — kopa 8 zł.— franco Gniew wysyła za zaliczką E. Wykland Gniew (Pom.) 1744

Znana

ze swej solidności pracownia krawiecka Mieczysława Durbajło Lwów, Halicka 15|11 wykonuje robotę gruntownie i tanio według najnowszych fasonów Przyjmuje również nicowanie. 173

Motocykle

nowe „F. N." „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tenisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

Automobiliści

Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym. Składnica Open MICHELIN Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Mieszkania

W tej rubryce umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

3 pokoje

kuchnia z komfortem od 1. 11 Lwów, Listopada 95 Od 3—4 popołudniu. 28963

3 i 6-pokojowe

mieszkanie luksusowe do wynajęcia. Listy „Nabielaka" Adm. Zimor. 10. 29019

3 pokoje

i kuchnia do wynajęcia z ogrodem owocowym na Bogdanówce Wiadomość Lwów, Bilińskich 8. 29023

Kadecka 7

mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią pełnokomfortowe do wynajęcia od 1 listopada 1934 Oglądać cały dzień. 28994

Poszukuję

niemeblowanego pokoju z przedpokojem, łazienką wprost od gospodarza, w solidnej kamienicy od 1. 11 br. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Urzędniczka bankowa 20". 28997

2-pokojowego

pełnokomfortowego mieszkania poszukuję. Listy Kurjer Zimorowicza 10 „Wyższy urzędnik". 29000

Wiśniowieckich 1

Lwów, 5 pokoi pełnokomfortowych do wynajęcia, Wiadomość 25.77. 28894

Dwie zalety

mają ogłoszenia mieszkaniowe umieszczane w Kurjerze: 1. nic nie kosztują — 2 razy do 10 słów, 2. są skuteczniejsze niż kartki w oknach wystawowych lub na rynnach, murach, parkanach. 28610

4 pokoje

wysoki parter komfort, ogród garaż, Lwów Herburtów 1. tel. 7—55. 28944

2 i 3-pokojowe

mieszkanie zaraz do wynajęcia, komfort centralne ogrzewanie. Lwów, „Wasna Strzecha" Nad Jarem 1. Informacje u dozorcy. 28953

2 pokoje

i kuchnia, półkomfort, parter, do wynajęcia zaraz za zrzeczeniem miesięcznym przy ul. Dwernickiego 6. Telefon 80-90. B

Poszukuję

3 pokoje i kuchnię z łazienką za zrzeczeniem miesięcznym. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Lwowskiego" Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny płatnik". B

4-pokojowe

pełnokomfortowe mieszkanie Lwów, Kadecka 8 wynajmę z piętnastym listopada oglądać od 2—4. Gospodarz. 28961

Raglany Jesienne

w ogromnym wyborze
A la ville de Paris

Gabryel Stark

Lwów, pl. Marjacki 11
1764

Centrum

willa Lwów, Kalecza 7 2-pokojowe, kuchnia do wynajęcia 28902

Mieszkanie

5 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia komfort Lwów, Rutowskiego 6 lub mieszkanie trzypokojowe i dwupokojowe zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Lwów, 3 Maja 2. 29027

3 pokoje

z kuchnią, półkomfort na I p. do wynajęcia Lwów, Piekarska 12 drzwi 8. 29028

4-pokojowe

komfortowe mieszkanie I piętro balkon Lwów, Długosza 37 do wynajęcia. 29001

6 pokoi

komfort. śródmieście — bardzo tanie tel. 63-62 29003

2-pokojowe

kuchnia bez łazienki, niski parter wynajmę Lwów, Kwiatkówka 4. 29004

Pokój

z kuchnią Lwów, Hausnera 15 Tylko dekretowcom. 29014

3-pokojowe

mieszkanie komfortowe. Oglądać 12—4 Lwów, Mączna 20. 28965

3 pokoje

kuchnia, ciepło, słoneczne do wynajęcia Kraków, Grabowskiego 11. 28968

2 pokoje

70 zł. zgłoszenia telefoniczne 31-92 o 5 popołudniu. 28971

Poszukuję

2 pokoi nieumeblowanych z komfortem w stronie parku Kilińskiego (w willi) z całem utrzymaniem przy polskiej rodzinie. Szczegółowe warunki podać pod „Emeryt państw. z synem“ do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 28981

Ulica

Akademicka 11 Lwów, do wynajęcia zaraz dwa pięcio-pokojowe pełnokomfortowe mieszkania — parter drzwi 2 i II p. drzwi 5. 28983

4—5-pokojowe

komfortowe Lwów, Ujejskiego 6. Inform. tel. 8-26, 28984

6 pokoi

komfort do wynajęcia zaraz Lwów. Wałowa 23. 28989

Poszukuję

pokoju lub dwóch nieumeblowanych Zgłoszenia Adm. Lwów Zimor. 10 pod „Zaraz“ 28991

Pokoje umebl.

Bezpłatnie umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokój

umeblowany dla p. studenta Lwów, Małachowskiego 2 blok 1, brama III/9. 29025

Bandurskiego 9

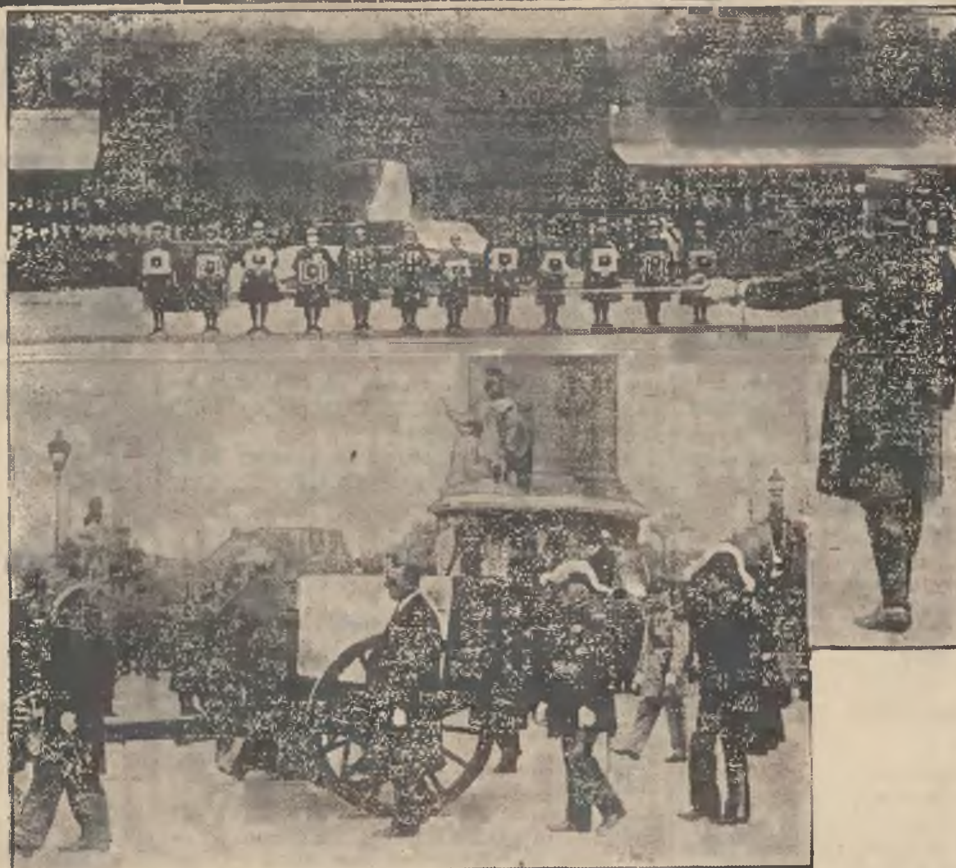
boczna Gipsowej Lwów do wynajęcia pokój mansardowy słoneczny bezdzietnym. 29010

Pokój

umeblowany dla bezdzietnych do wynajęcia Lwów, Bandurskiego 9 boczna Gipsowej 29022

Pokój

kawalerski z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Lwów, Oficerska 32. 28987



Z uroczystego pogrzebu ś. p. Barthou

Komendant Paryża, jednoręki gen. Gouraud, salutując trumnę i ordery min. Barthou. — Poniżej: kondukt żałobny wkraczający na most Aleksandra.

Poszukuję

obszernego pokoju umeblowanego z utrzymaniem pełnym komfortem i telefonem w śródmieściu. Zgłoszenia z podaniem telefonu pod „Komfort“ Kurjer, Lwów, Zimor. 10. 29006

Student

Politechniki szuka pokoju umeblowanego-ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Lwowskiego, Zimorowicza. 10 pod „Pojedynczy“. 28937

Samotna

poszukuje współlokatorki do pokoju z przedpokojem, bez mebli, komfort słońce, tanie, Lwów, Gołąba 12 Millerowie 28964

Lokale

Do wynajęcia

przy ul. Fredry 4 na II piętrze 2 pokoje odpowiednie na lokal biurowy lub na pokoje ordynacyjne bliższa wiadomość u dozorcy. 28979

Lokal

przemysłowy 200 metrów Lwów Janowska 31 do wynajęcia. Telefon 40-26 przedpołudniem, 28992

Panowie

Masarze! Sklep wspaniały do wynajęcia na wędliniarnię Lwów Sapińskiego 12 — Gospodarz. 29011

Poszuk. pracy

Kucharka

z b. dobrem gotowaniem czysta oszczędna, pracowita, poszukuje miejsca. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Marja“. 29015

Panienka

po maturze seminarjalnej poszukuje odpowiedniej posady. (Może się zająć dziećmi). Zgłoszenia SS. Felicjanki Uhnów. 29009

Pomocnik

handlowy z branży korzenno-śniadankowej poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość Nowy Sącz skrytka pocztowa 58. 1781

Kucharz

pierwszorzędny poszukuje posady na bardzo skromnych warunkach zaraz, Łask. zgłoszenia Kurjer Lwów. Zimorowicza 10 pod: „Kucharz pierwszorzędny“. 28921

Gospodyni

kucharka znająca dokładnie gospodarstwo domowe i podwórzowe uczciwa, pracowita, spokojna, religijna lat średnich poszukuje miejsca na probostwie. Łask. listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Dobra i uczciwa praca“: 28985

Służąca

młoda, uczciwa do małego gospodarstwa potrzebna. Świadectwa konieczne. Zgłoszenia Lwów Grochowska 51 m, 8 od 3—5 popoł. 28969

Kucharka

ze świadectwami umiejąca dobrze gotować potrzebna Lwów. Długosza 37 m. 6, 28972

Przyjmę

zarząd kamienicy za ewentualną kaucją. Pisemne zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Tago“. 29013

Student

WSHZ poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Skromne warunki“. 29024

Francuzki

pierwszorzędne poleca Biuro Marji Rechter Lwów, Kochanowskiego 37. 29026

Ochroniarka

z praktyką poszukuje posady do dzieci w miejscu lub na wyjazd. Listy Kurjer, Lwów, Zimor. 10 „Ochroniarka“. 28996

Biuro

sprzedaży poszukuje młodej ekspedjentki ze znajomością prac biurowych z bardzo ładnem pismem o bardzo miłej powierzchowności, wysokiego wzrostu, reprezentacyjnej z dobrej rodziny. Własnoręcznie pisane oferty z podaniem referencyj i fotografją, która zostanie zwrócona Kurjer Lwów, Zimor. 10 pod „Dystynkcja“. 29020

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Potrzebna

kucharka porządna, czysta, uczciwa, bardzo dobrze gotująca Zgłoszenia w Kurjerze Lwowskim Lwów, Zimor. 10. 28951

Krawczyni

młoda, przystojna, z gustem nowoczesnym potrzebna jako wspólniczka lub na procent od zysków do salonu krawiectwa damskiego. — Zgłoszenia Pań przedsiębiorczych uprasza do Kurjera Zimor, 10 pod „Zdolna krawczyni“. Gotówka nie potrzebna. 2900

Potrzebna

kucharka porządna, czysta, uczciwa dobrze gotująca. Zgłoszenia w Kurjerze Lwowskim Lwów, Zimorowicza 10. 28951

Podręczną

umiejącą szyć przyjmie zaraz Szwalnia „Record“ Lwów, Sykstuska 10. 28977

Uzdrowiska

Rozłucz

pensjonat „Janina“ czynny cały rok poleca pokoje słoneczne z 3 razowem utrzymaniem zł. 3. dziennie. 26327

Różne

Już od zł. 19

dostaniesz ręcznie wykonane obuwie we firmie

A R — K A

Lwów, Zimorowicza 17. 425

Przerabianie

siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 1677

Płaszcze studenckie

płaszczyki dziecinne, mundury studenckie i P. W., bajecznie tanio! wyłącznie w wytwórni „Centrum“ Lwów, Skarbkowska 4, tel. 72-84, nap. Kina „Atlantic“, 1767

Nie wierz

reklamom! Przyjdź i przekonaj się osobiście, że dobrą bieliznę zakupuje się jedynie w Krakowskiej Fabryce Bielizny „Paw“ Lwów, Sykstuska 1. Pyjamy męskie flanelowe 8·90, dziecinne barchanowe 5·30, koszule damskie dzienne 2·25, nocne 3·50, Cennik bezpłatnie. 1517

Znana

pracownia Stanisława Minkowskiego we Lwowie ul. Franciszkańska 19 wykonuje najsolidniej wszelkie roboty krawieckie męskie. 28904

OBUWIE

poleca na[illegible]

katolicki magazyn JOT-ES. Lwów, pl. Kapitulny 2. 590

Albumy

DYPLOMY i adresy honorowe księgi pamiątkowe„ OPRAWY REPREZENTACYJNE i bibljofilskie — wykonuje artysta introligator KRZYWIECKI Lwów Leona Sapiechy 28. 1351

Czy żyjesz

aby tylko żyć? Życie ma swoje powaby, życie można wykorzystać. Dla mądrego nigdy nie jest zapóźno! Można żyć, tworzyć i radować się! Trzeba jednak umieć dużo zarabiać. Stosując zasadę: wielki obrót — mały zysk i reklamując się stale i celowo w Kurjerze Lwowskim nawet w obecnych czasach można zarabiać. 26079

Na jtańsze, najlepsze obuwie

poleca najstarsza firma katolicka

L. T. Skrzypek

Lwów, Halicka 4 telefon 44-70 1403

Tel. 51-89.

Lwów, ul. Żyblikiewicza 2 I p. drzwi 2. Przepisywanie na maszynie. Strona 20 gr. Kopje 5 gr. również w języku niemieckim i franc. 1106

1 obraz

wart jest 1.000 słów - tak mówi chińskie przysłowie. O tem należy zawsze pamiętać! Umysł ludzki szybciej zapamięta obraz, aniżeli słowa. Dlatego każdy druk reklamowy — a więc i ogłoszenie — powinien mieć klisze. 26116

Meble

do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. Wielki wybór ANTYKÓW. 848

Szczepy

owocowe, krzewy ozdobne, byliny, róże krzaczaste, pienne, płaczące i pnące. Cały materjał potrzebny do ogrodów i sadów poleca Ogród Połonieckiego Lwów, ul. Panińskiego 21, tel. 24-36. Przystanek wozankowy tramwaju nr. 10 28881

Uroda

Gabinet nowoczesnej kosmetyki Lwów, Rutowskiego 6. Usuwa wszelkie usterki cery. Ceny niskie. 28952

Ogród

Józefitów Kraków, Karmelicka poleca na dnie zaduszne chryzantemy, wieńce i inne rośliny kwitnące. 28967

Przewielebnemu

Duchowieństwu wykonuje pierwszorzędnie sutanny i wszelkie roboty w zakres wchodzące. Warunki przystępne. Piasecki Kraków, Sławkowska 24. 28970

List

„Złotego Kasztanu“ ma do odebrania list w Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10. 28980

Tanio

suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, swetery, kamizelki męskie, pończochy, uniformy poleca Szekalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 1270

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Magazyn

i pracownia futer Elżbiety Solik Lwów, Sobieskiego 4 poleca się. 1641

Pantofle

z dostarczonego materjału do miary wykonuje wytwórnia „Ibis“ Lwów, Mickiewicza 26. 1457

„Galwanoplater“ płaci najwięcej od wszystkich za stare zęby złote, złoto, srebro, biżuterję. Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina 1311

Kufry

walizki, teczki, torebki damskie najsolidniej naprawia, odnawia — Barasz, Lwów, Zimorowicza 7. 1943

Budziki

precyzyjne, największy wybór, najnowsze wzory, najtańsze ceny u Wandera, Lwów, Szajnochy 1 boczna Kopernika. 1405

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

DENTYSTA Józef BOHOSIEWICZ przyjmuje obecnie ul. Chorążczyzny 12 1790

Dentysta ARTUR SCHNEIER obecnie ul. Leona Sapiehy 33 1766

SALON KOSMETYCZNY
Stefanji HAWRYSIEWICZOWEJ
Lwów, ul. Kopernika 42a tel. 72-18 1771

STOMATOLOG
Dr. Wilhelm NACHER
w chorobach jamy ustnej ordynuje obecnie Akademicka 26 od 9—12 i 3—6. 1784

LEKARZ DENTYSTA
DR. W. SZAFRAN kierownik amb. Ubezp. Społecznej.
Przyjmuje od 4—6-tej obecnie Lwów, Sykstuska 56 1635

Dowcipna.

Pan Ignaś z panną Rózią spacerują:
— Ja ożenię się tylko z najpiękniejszą kobietą świata...
— No i zobaczysz jacy będziemy szczęśliwi.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.